

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

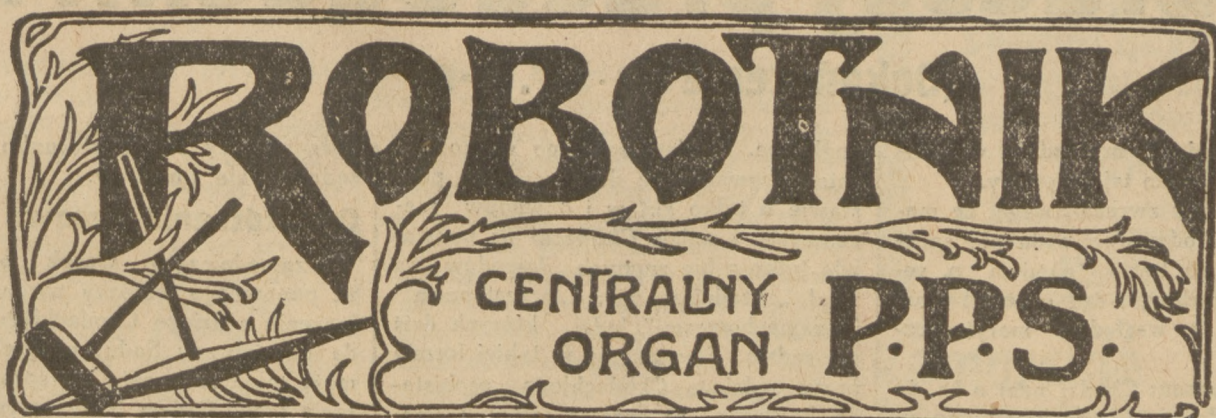
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół
do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerw,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Więźniowie brzescy przed Sądem Apelacyjnym

Sąd odrzucił wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego.
Oskarżeni i obrońcy nie biorą udziału w rozprawie

W pewnej chwili, podczas odczytywania referatu na wczorajszej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym, sala była dosłownie pusta. Zajęte były tylko fotele trzech sędziów dwóch prokuratorów i protokolanta — i jeszcze ze dwie — trzy osoby można było dostrzec na blisko stu osiemdziesięciu miejscach, przeznaczonych dla oskarżonych, obrońców, prasy i publiczności.

Pusty proces — niemy proces. Oskarżeni rzekli się obrony, obrońcy opuścili swe stanowiska. Nie rozlegnie się głos obrony, i nie padnie ani jedno słowo z ławy oskarżonych, którzy zapowiedzieli, że nie będą udzielali żadnych wyjaśnień Sądowi.

Niemy proces, jednostronny. W ciągu paru dni odczytywane będą referaty i przemówienia jednej strony — oskarżenia. Strona druga — obrona — będzie nieobecna. Powody nieobecności wytłuszczili tow. Lieberman i mec. Nagórski. Zrozumieli je i odczuwają cała Polska.

Sprawa potoczy się szybko, zajmie tyle czasu, ile trzeba na odczytanie niezbędnych dokumentów i na wygłoszenie niezbędnych oficjalnych przemówień. Odbędzie się mówiące gwarą sądową, w „trybie uproszczonym” — bardzo nawet uproszczonym, i ta swoją prostotą bardzo wymownym.

Proces brzeski jest dziś równie aktualny, jak przed trzynastu miesiącami, kiedy zapadł wyrok Sądu Okręgowego. Na sali rozpraw stary, znajomy „komplet”. Oskarżeni, adwokaci, najbliżsi krewni i przyjaciele, dziennikarze. Publiczności w szerokim znaczeniu nie było wczoraj na rozpoczęciu rozprawy, ponieważ nie było już dla niej miejsca.

Publiczność dowiaduje się z prasy tego, co zaszło w Sądzie Apelacyjnym, i co uszło pilnej uwagi p. wiceprokuratora Sieroszewskiego, jedynego na sali przedstawiciela sądownictwa poza Trybunałem i prokuratorami brzeskimi.

„Exodus” obrony sprawił wielkie wrażenie. Poprzedziła go potyczka między obrońcą a Trybunałem. W potyczce tej padły słowa — których powtórzyć nie możemy. Narady sędziów nad wnioskami obrony i oskarżonych, odrzuceniem jeden po drugim, były błyskawiczne. Jedna tylko narada trwała długo i odbyła się nie na sali; narada nad wnioskami o odroczenie rozprawy z powodu choroby mec. Urbanowicza. Sprawa była łatwa do rozstrzygnięcia — ale odroczenie mogłoby spowodować sądownictwo w innym komplecie bez sędziego Chodeckiego, który stał się powodem zatargu.

Nie odroczone sprawy. „Idzie” ona — z sędzią Chodeckim w fotelu sędziowskim, z prok. Sieroszewskim za ławą sędziowską — ale bez obrony, bez adwokatów, bez słów z ławy oskarżonych. Niema, jednostron na sprawę.

J. S.

Przed rozprawą

Na sali licznie jest reprezentowana prasa stołeczna, prowincjonalna oraz zagraniczna. Dziennikarze zajmują kilka stołów. Osobno lokuje się służba PAT-a, która przybyła na rozprawę z polecenia ministra sprawiedliwości.

Wśród publiczności widzimy tow. tow.: Arciszewskiego i Kwapińskiego.

Punktualnie o godz. 9 rano ławę oskarżonych zajmują — w pierwszym rzędzie kolejno tow. tow.: Herman Lieberman, Norbert Barlicki, Mieczysław Mastek, Adam

Pragier, Stanisław Dubois i Adam Ciołkosz a w drugim rzędzie, ob. ob.: Wincenty Witos, Władysław Kiernik, Kazimierz Bagiński. Niema osk. dr. Józefa Putka, który jeszcze nie przyjechał.

Ławę obrońców zajmują znowuż kolejno adwokaci — Nowodworski, Jarosz, Berenson, Benkiel, Nagórski, Honigwill, Sterling, Rudziński, Szumański, Landau, Dąbrowski, Barcikowski, Graliński, Potok.

Przed rozpoczęciem rozprawy ława oskarżonych raz po raz odbiera liczne depesze i listy od organizacji i związków.

Komplet sędziowski wycodzi na salę o godz. 10 min. 17. Po prawej ręce przewodniczącego kompletu sędziego Gacka zasiada sędzia Chodecki, po lewej sędzia Wyczański.

Fotele prokuratorskie zajmują prokurator Grabowski i Rauze. Z tyłu za nimi przysłuchuje się rozprawie wiceprokurator Sieroszewski.

Wózny sądowy stwierdza nieobecność oskarżonego ob. Putka.

Sekretarz odczytuje nadesłane przez adw. Urbanowicza pismo wraz ze świadectwem lekarskim, stwierdzające, iż w dniu 18-go stycznia b. r. adw. Urbanowicz złamał nogę.

Sprawa wyłączenia sędziego Chodeckiego

Pierwsza deklaracja przew. Gacka

Przew. Gacek odczytuje decyzję sądu i motywy w sprawie zgłoszonego

przed paroma dniami wniosku obrony o wyłączenie sędziego Chodeckiego. Sąd oświadcza, że na posiedzenie niejawnego Sądu Apelacyjnego wezwany został sędzia Chodecki, który stwierdził, że istotnie brał udział w procesie Małychy przed sądem Okręgowym w Toruniu, w dniu 28 września 1931 r., lecz nie pamięta żeby we wrześniu wypowiedział słowa zarzucone mu we wniosku obrony, a przesądzające zgóry o jego stosunku do więźniów brzeskich. Sędzia Chodecki zaznaczył również, że „nie czuje w swym sumieniu najmniejszego powodu wyłączenia się z udziału w obecnej rozprawie”. Po złożeniu tego oświadczenia sędzia Chodecki posiedzenie niejawnego sądu opuścił. Prokurator wypowiedział się za odrzuceniem wniosku obrony, poczem również posiedzenie opuścił.

Sąd Apelacyjny orzekł w następstwie, iż sprawa Małychy nie ma nic wspólnego ze sprawą obecną, ponieważ wypowiedzenie słów, zarzuconych sędziemu Chodeckiemu miało mieć miejsce przed rozprawą w sprawie niniejszej w I-ej instancji a nawet w wypadku, gdyby te słowa były wypowiedziane Sąd Apelacyjny nie widzi ani ustawowych ani życiowych powodów do wyłączenia sędziego Chodeckiego i sąd wniosek obrony odrzuca.

Oświadczenie L. Berensona
Z ławy obrończej podnosi się adw. Leon Bereson.

Na podstawie art. 303 KPK. w imieniu całej ławy obrończej ponawiam wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego; czynię to dlatego, że w postanowieniu Sądu stwierdzonym jest, że sędzia Chodecki, aczkolwiek nie pamięta, czy użył zarzuconego mu wyrażenia, przyznał, że brał udział w sprawie Małychy. Jesteśmy w stanie służyć Sądowi dowodem, że tamte słowa są rzeczywistością, że istotnie były wypowiedziane; te słowa, wypowiedziane jeszcze przed procesem brzeskim w pierwszej instancji były wyrazem ustosunkowania się sędziego Chodeckiego do samej sprawy. Sędzia Chodecki oświadczył wówczas:

„Jest rzeczą notorycznie znaną, że uwięzienie niektórych działaczy politycznych i poddanie ich surowemu rygorowi więzienia wojskowego nastąpiło nie z przyczyn sądowych, lecz było koniecznością państwową, mającą na celu stłumienie w zarodku zamachu stanu”.

Istota rzeczy polega na tym, czy sędzia ustosunkował się subiektywnie do istoty czynu, zarzucanego oskarżonym, czy też nie. Sąd Apelacyjny twierdzi, że nie ma związku pomiędzy sprawą Małychy a sprawą brzeską. Nie o związek chodzi, lecz o to, że sędzia Chodecki ujawnił wtedy swój pogląd na istotę sprawy, że już w dniu 28 października 1931 roku ustosunkował się do niej, nie mając żadnych dowodów, lecz na podstawie jemu tylko znanych przypuszczeń; powiedział, że osadzenie oskarżonych w więzieniu wojskowym było „koniecznością państwową”; nawiązał w ten sposób „kontakt osobisty” z zagadnieniem winy osób, ulegających dzisiaj sądownictwu. Sędzia Chodecki wytworzył w sobie takie uczucie, które przekreśla faktycznie bezstronność sędziego.

Sąd Najwyższy orzekł w swoim czasie, że stosunek subiektywny do istoty sprawy powinien być powodem wyłączenia danego sędziego od rozpatrywania danej sprawy. Udział takiego sędziego staje się bowiem zaprzeczeniem możliwości obiektywnego rozpatrzenia sprawy.

Nie mamy żadnej gwarancji, że sędzia Chodecki zmienił swój pogląd, że przestał być stronniczym.

Zgłaszamy tedy ponownie wniosek o jego wyłączenie z kompletu sędziowskiego dlatego, przedewszystkiem, że tkwi w nas przekonanie, że w każdym wymiarze sprawiedliwości musi być przedewszystkiem bezstronność. — Niech nam teraz Sąd odpowie, czy nie mamy powodu do utraty wiary w bezstronność sędziego Chodeckiego.

(DOKONCZENIE NA STRONIE 2-EJ).

Hitler pod komendą junkrów pruskich

„Evening Standart” na mocy autorytatywnego źródła, które, zdaniem gazety, nie może być poddawane w wątpliwość, podaje interesujące fakty co do prawdziwej sytuacji Hitlera w obecnym rządzie. Na podstawie tych re-

welacji Hitler przyjął miał kanclerstwo na następujących warunkach:

- 1) nie będzie on nigdy przyjęty przez Hindenburga inaczej jak w obecności Papena;
- 2) Papen, jako reprezentant Hindenburga

w burżuazji, posiada prawo założenia weta wobec każdej decyzji Rządu.

Zgoda Hitlera na te poniżające warunki nastąpić miała skutkiem rozpacznego stanu finansów hitlerowców.

Kwestja legalności rozwiązania Sejmu pruskiego

Przewodniczący Sejmu pruskiego, Kerri, zwołał na dziś na godz. 8 wieczorem stałą komisję Sejmu. Komisja ta obraduje w czasie rozwiązania Sej-

mu. Na posiedzeniu tem ma być omawiana kwestja daty rozpisania nowych wyborów. Zaproponowany będzie termin 5 marca. Gdyby większość komi-

sji odrzuciła ten wniosek i uznała rozwiązanie Sejmu za nielegalne, istnieje możliwość rozpisania nowych wyborów dekretem Prezydenta Hindenburga.

Plan finansowy Rządu Daladier

Francuska Rada Ministrów zaaprobowwała definitywnie projekt finansowy który został złożony wczoraj rano w Izbie Deputowanych. Projekt ten przewiduje z jednej strony kompresję wydatków, a z drugiej — nowe źródła podatkowe. Proponowane kompresje wy-

datków wynoszą 2 miliardy 417 milionów. Rząd przejął również proponowane przez poprzedni Rząd oszczędności w wydatkach na wojsko, które wynosiły 638 milionów franków, dodając jeszcze redukcję świadczeń dla b. wojskowych, które mają przynieść dalsze osz-

zczędności w sumie 250 milionów.

Razem więc Rząd obecny proponuje 900 milionów redukcji na kredyty wojskowe.

Projekt finansowy przewiduje dochody z nowych źródeł podatkowych w sumie 2 miliardy 668 milionów.

Liga Narodów—bardzo delikatna, Japonia — bardzo brutalna

Uchwały komisji 19-tu wywołały jednak w Tokio powszechne oburzenie. Wczoraj przed południem odbyła się zorganizowana przez komitet porozumienia stronnictw politycznych, olbrzymia manifestacja ludności stolicy, podczas której przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd japoński do natychmiastowego wystąpienia z Ligi Narodów. Rezolucja stwierdza, że stanowisko Ligi Narodów zajęte w sprawie mandzurskiej „zagroza pokojowi” na Dalekim Wschodzie i jest sprzeczne z podstawowymi założeniami ideowymi Ligi. Przebieg manifestacji i mowy podczas niej wygłoszone, transmitowane były przez radio.

Według doniesień z Genewy komitet 19-tu powziął decyzję w sprawie konfliktu mandzurskiego, które mają być sformułowane w postaci sprawozdania

dla zgromadzenia plenarnego Ligi Narodów. Propozycje komitetu będą nosiły raczej teoretyczny charakter. Nie może być mowy o powzięciu jakichkolwiek sankcji przeciwko Japonii.

Raport nie jest w stu procentach zgodny ze stanowiskiem Japonii, zawiera

Manewry wojskowe Japonii

Według wiadomości z Charbinu odbędą się w połowie marca wielkie manewry armii japońskiej. Teren manewrowy leży w pobliżu sowiecko-mandzurskiej granicy. Manewry te potrwać mają mniej więcej do kwietnia. Rząd japoński zamierza zawiadomić o manewrach władze sowieckie.

nawet pewne akcenty krytyczne wobec jej postępowania, ujęte zresztą w formę niezmiennej delikatna.

Komentując stanowisko zajęte przez Komisję 18 Ligi Narodów w sprawie mandzurskiej prasa japońska domaga się, by Rząd nie czynił ustępstw, które nie są konieczne. Dzienniki uważają, iż Rząd powinien dążyć do wyjaśnienia czy Liga Narodów szczerze dąży do kontynuowania swej pracy pojednawczej.

STANOWISKO AMERYKI

Stany Zjednoczone popierają tezę, wysuniętą przez Komisję 19-tu w sprawie uregulowania sporu japońsko-chińskiego. Rząd amerykański zamierza rzekomo udzielić Lidze Narodów swego poparcia na wypadek przyjęcia przez nią też Komisji 19.

Więźniowie brzescy przed Sądem Apelacyjnym

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Popieramy nasz wniosek z całą odpowiedzialnością, wobec właściwego Sądu, wobec całej Polski.

Przewodniczący Gacek: Czy inni panowie obrońcy chcą zabrać głos w sprawie wniosku p. obrońcy Berensona?

Cała ława obrońców powstaje z miejsc oświadczając, że popierają wniosek.

Bez obrony

Oświadczenie

tow. H. Libermana

Niemniej stwierdzamy wobec sądu pewne fakty, które podają w wątpliwość, czy skład sądu zapewnia ustawowe gwarancje bezstronności. Zmieniono cały skład wydziału III-go sądu Apelacyjnego. Przydzielono sędziego Chodeckiego.

PRZEW. GACEK ostrym tonem przerwa: To się nie wiąże ze sprawą.

TOW. LIBERMAN: Wiąże się...

PRZEWODNICZĄCY: Oskarżony **LIBERMAN.** Proszę niedyskutować.

TOW. LIBERMAN: Przydzielono sędziego, który w sprawie zastosowania znanych metod w więzieniu wojskowym w Brześciu wypowiedział się po linii przekonań p. Sławka, który jako premier, groził nam łamaniem kości. W tym komplecie zasiada i sędzia Wycański...

PRZEW. GACEK: Oskarżony **LIBERMAN.** Proszę nie dyskutować.

Tow. LIBERMAN.

Na podstawie 44 art. P. K. P. stwierdzam, że to co mówię, to jest zawiadomienie sądu o powodach, które wyłącza sędziego. Jest rzeczą sądu z zawiadomienia tego wyciągnąć wnioski. Pan przewodniczący przeszkadza mi w wypowiedzeniu się; wobec tego odwołuję się do decyzji całego sądu. Chciałem podkreślić jeszcze tylko to, że w tym komplecie zasiada człowiek, który przez wzgląd udziału w sprawie Małychy **ZGÓRY I BEZ DOWODÓW STWIERDZIŁ NASZĄ „WINĘ”,** napiętnował nas, jako przestępców.

W czasie przemówienia tow. Libermana sąd po krótkiej i cichej naradzie solidaryzował się z postępowaniem p. przewodniczącego Gacka.

Prok. Rauze wnosi o odrzucenie wniosku obrony.

Adw. Jarosz podkreśla, że jest właściwie rzeczą zupełnie obojętną, czy p. sędzia Chodecki pamięta, czy też nie pamięta, jakie słowa wypowiedział pod czas procesu Małychy. Chodzi o to, czy p. Chodecki ma taki a nie inny pogląd na sprawę, urobiony zawczasu. Żaden interes państwowy nie wymaga, by

p. sędzia Chodecki brał udział w komplecie sędziowskim tej rozprawy.

Przew. Gacek zwraca uwagę, że motywy decyzji odmownej sądu nie sprowadzają się do kwestii pamięci p. sędziego Chodeckiego; sąd odrzucił wniosek obrony ze względów merytorycznych.

Adw. Berenson: Chodzi nam o to, że stosunek sędziego Chodeckiego do oskarżonych opiera się na subiektywnym

poglądzie. Idealem sędziego winno być ustosunkowanie się do sprawy na podstawie li tylko aktów i dowodów rzeczowych, a sędzia Chodecki na podstawie tylko sobie znanych „dowodów” na zwał „zbrodniarzami”, „przestępcami” i „zamaczowcami” ludzi, których dziś ma sądzić. Nawiazanie w takiej formie przez sędziego Chodeckiego „osobistego kontaktu” ze sprawą jest tak strasznym pogwałceniem zasady bezstron-

ności, że my swego stosunku do tego sędziego nie zmienimy.

Oświadczenie przew. Gacka

Przewodniczący Gacek oświadcza, że ponownego wniosku obrony o wyłączenie sędziego Chodeckiego nie podda pod obrady Sądu; wniosek obrony może mieć znaczenie dla sprawy o kasację przed Sądem Najwyższym; p. Gacek pobiera tu decyzję mocą swej wła-

dy przewodniczącego, ponieważ Sąd przesądził ją już na poprzednim posiedzeniu gospodarczym niejawnym.

W ten sposób wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego został uchylony.

Deklaracja oskarżonych

Wśród przejmującej ciszy która zaległa salę, wstaje z ławy oskarżonych tow. Herman Liberman i składa oświadczenie w imieniu wszystkich oskarżonych:

Uważamy, że w tych warunkach obrona nasza jest uniemożliwiona. Nie będziemy więcej zabierali głosu, nie będziemy odpowiadali na pytania, ani udzielali wyjaśnień. Oświadczamy, że uważamy wszelką obronę za zbędną. Dziękujemy obrońcom za poniesione przez nich trudy i zwalniamy obronę.

Deklaracja obrony

Powstaje adw. Z. Nagórski i oświadcza imieniem ławy obrończej:

Wobec oświadczenia oskarżonych, my wszyscy obrońcy składamy obronę.

Wszyscy obrońcy opuścili z tą chwilą salę sądową.

Przew. Gacek: Czy oskarżony Kiernik żąda się obrony? (Obronca pos. Kiernika adw. Urbanowicz jest ciężko chory).

Osk. Kiernik: Mój obrońca adw. Urbanowicz nadesłał wniosek o odroczenie rozprawy z powodu jego choroby. Ja podtrzymuję jego wniosek.

Przew. Gacek: Zarządzam przerwę dla rozpatrzenia wniosku adw. Urbanowicza.

Sąd udaje się na naradę... O godz. 11 min. 30 Sąd ogłasza przy pustej ławie obrończej, w obecności jednego tylko oskarżonego Kiernika decyzję, która stwierdza, że od czasu złamania nogi przez adw. Urbanowicza, czyli od dnia 18 stycznia do dnia wczorajszego było dość czasu dla zapoznania się ze sprawą przez innego obrońcę. Sąd uważa, że wniosek adw. Urbanowicza o odroczenie sprawy nie ma wobec tego podstaw. Sąd postanawia przystąpić do rozpatrzenia sprawy.

Osk. Kiernik opuszcza salę.

Z kolei referent sprawy właśnie sędzia Chodecki, przystąpił do odczytywania swego referatu.

Sala zwolna pustoszeje.

O godz. 16-tej referent przerwał odczytywanie referatu.

Sąd ogłosił przerwę do dzisiaj do godz. 10 rano.

I. K.

Referat sędziego Chodeckiego był po wtórzeniu aktu oskarżenia i motywów Sądu Okręgowego. Sala była pusta.

DEPESZE.

Otrzymałmy wczoraj i onegdaj mnóstwo depesz, skierowanych do Redakcji, do Z. P. P. S., do CKW. PPS. i do jednostek poszczególnych.

Treści depesz podać nie możemy.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

Na podstawie art. 21 dekretu z dn. 7.II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 186) w związku z ukazaniem się w dodatku nadzwyczajnym „Robotnika” z dnia 7.II 1933 r. artykułu p. t. „Proces brzeski przed sądem apelacyjnym”, proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby podczas rozprawy w Warszawskim Sądzie Apelacyjnym w dniu 7 bm znajdowała się w kłauarach wielka liczba policji a na dziedzińcu biwakował pluton z karabinami w kołach, natomiast prawdą jest, że podczas rozprawy apelacyjnej b. więźniów brzeskich w gmachu sądu znajdowała się normalna ilość policji.

za Komisarza Rządu
M. Szyszylowicz
Radca Wojewódzki.

269.577 bezrobotnych w Polsce

Według danych urzędowych

(PAT.). Według danych urzędowych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., wyniosła na terenie całego państwa w dniu 4 b. m. 269.577 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5319 osób. Na terenie Warszawy liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. wynosiła w dniu 4 b. m. 22.928 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia ubiegłego o 2712 osób.

Zygmunt Zaremba.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej w Sejmie

Min. Spr. Wojskowych. Rolnictwo. Emerytury i renty

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSKOWYCH. Niedokończoną onegdaj dyskusję nad budżetem Min. Spr. Wojskowych kontynuowano wczoraj od samego rana.

Pos. Tebinka (BB) w polemice z prawicą oświadcza, że Rząd nie może reagować na odezwanie się każdego „starego przyka”. — który będzie kwestionował granice Polski. Byłoby to poniżej naszej godności. Zwraca uwagę na wysoko postawioną organizację lotnictwa w naszych sąsiadach i apeluje do Rządu o większe kredyty na lotnictwo.

Ostatni w dyskusji nad tym budżetem przemawiał wiceminister gen. Stawoj Składkowski. Odpowiadał głównie pos. Arciszewskiemu (Str. Nar.), zapewniając go, że liczba samobójstw w armii nie jest większa niż wśród cywilów i niema powodu niepokoić się. O awansach w armii decyduje maresz. Piłsudski, nie zaś major, o którym wspominał pos. Arciszewski. W każdej armii są dwa sity, przez które przesiewa się oficerów: jedno na stopniu kapitana przy przejściu na majora, a drugie na stopniu

pułkownika przy przejściu na generała. — Przez to sito wszyscy przejść nie mogą, i na to niema rady. *Wojsko jest instytucją „arystokratyczną”.* Rządzących u góry jest niewielu, a słuchających u dołu ilość wielka. Gdyby każdy miał awansować, musiałoby być tyle stanowisk generałów, ile jest stanowisk poruczników.

Mówca zapewnia, że pod względem uzbrojenia wszystko jest na wysokości zadania oraz wierzy, że w razie niebezpieczeństwa zażąda się różnic partyjne i wszyscy staną w obronie Ojczyzny.

BUDŻET MIN. ROLNICTWA.

Przystąpiono do budżetu Min. Rolnictwa, który referował pos. Strojnowski (BB.).

W dyskusji przemawiali pos. Fijałkowski (Kl. Nar.), dowodząc szkodliwego wpływu karteli przemysłowych na produkcję rolniczą, pos. Brzowski (BB), oraz pos. Maksymilian Maltowski (Kl. Lud.). Za nadmierne obciążenie rolnictwa pos. Malinowski wini tych, którzy w roku 1928 dwu i trzy-

krotnie podwyższyli szacunek ziemi państwowej. Mówca domaga się, aby sprawę odroczenia ziem postawić szeroko i radykalnie. Domaga się umorzenia wszystkich długów, które lud płaci nie ze swojej winy. Dalej żąda gruntownego zmniejszenia podatków od rolnictwa. Sekwestratorów trzeba usunąć, aby nie było obecnych dokuczliwosci.

W dalszej dyskusji przemawiał pos. Teraszakowicz (Kl. Ukr.), oraz pos. Poniatowski (BB.), poczem zarządzono przerwę obiadową.

Po przerwie obiadowej trwała dyskusja nad budżetem rolnictwa. Przemawiali pos. Kamiński (BB.), Mikołajczyk (Str. Ludowe), Ignasiak (Frakcja kom.) oraz Cześcik (Ch. D.), poczem przystąpiono do budżetu emerytur i rent, który referował pos. Wagner z BBWR.

Z kolei Sejm przystąpił do budżetu Min. Oświaty. Referował pos. Zdzisław Stronicki (BB.).

Represje Stalina wobec komunistów ukraińskich

Biuro Polityczne Partii Komunistycznej odbyło specjalne posiedzenie pod przewodnictwem Stalina celem omówienia sytuacji na Ukrainie. Dokonano licznych zmian na wyższych stanowiskach administracji sowieckiej

na Ukrainie. Dotychczasowy sekretarz generalny Komunistycznej Partii Ukrainy, Katajewicz, został usunięty ze swego stanowiska. Urząd ten objął członek najwyższej rady wojennej - rewolucyjnej ZSSR. Postnikow, który po Kaganowiczu uchodzi za najbardziej zaufanego

współpracownika Stalina. Poza tem usunięto wielu innych wyższych urzędników sowieckich. W najbliższym czasie mają być dokonane zmiany również w składzie Rządu Sowieckiej Republiki Ukraińskiej.

Dalsze losy zbuntowanego kłazownika

Pościg za zbuntowanym kłazownikiem holenderskim „De Zeven Provincien” trwa w dalszym ciągu. Zgromadzona na południe od Sumatry wojenna flota holenderska otrzymała rozkaz skierowania się na Zachód ku wyspie

Nias, gdzie według ostatnich wiadomości znajduje się zbuntowany okręt. Wy spa Nias odległa jest o około 1.000 klm od Batawji, pierwotnego miejsca postoju okrętu. Okręt admirałski „Aldebaran” musiał zaniechać pościgu z powodu braku materiału opałowego, Ak-

cję prowadzi okręt „Eridanus”, do którego przyłączyły się jeden zakładacz min i dwie łodzie podwodne. Władze holenderskie wysłały ponadto trzy hydroplany dla poparcia akcji flotyli pościgowej.

Skrucha cywila

Przyznaję ze skrucą: nie imponuje mi ani mundur ani tytuł wojskowy. Ośmieliłem się przeto przejechać po płycznach elaboratu, który podpisany przez p. Miedzińskiego zastępuje od paru lat referat generalny budżetu w Sejmie. Poproszę sprzykrzyło mi się czyta nie tych „dzieł”.

Moja wycieczka w pułkownikowski światek myślowy srodze rozsiewała p. Miedzińskiego. Przyjrzał mi się przeto, zbadał moje zdrowie, stosunek do służby wojskowej i świadectwo moralności. „Marny cywil” zginał jak kamfora...

Muszę jakoś wskrzeszać, muszę więc zająć się chwilę sobą.

PRZESZŁOŚĆ I RENTA OD NIEPODLEGŁOŚCI.

P. Miedziński zawstydził mnie okrutnie ma przeszłością. Była rewolucja i wojna, a ja co? Mam mówić o tych czasach? Stwierdzę najpierw jedno. Gryzie mnie bowiem to wspomnienie.

Mea culpa! W majowe dni 1926 roku zawierzyłem (okoliczność łagodząca! na 3 dni tylko!) w uczciwość polityczną pewnej grupy ludzi. Byłem tak naiwny, że nie wyobrażałem sobie możliwości tak szybkiego przestrajania się z robotniczych bluz i chłopskich sukman w nieświeżkie karmazyny...

Pozatem jednak jestem grzesznik zażartym: przeszłością się nie wstydzę, przekonań nie zmieniałem i coś nie coś robiłem dla nich, niczego wypierać się nie potrzebuję, czego wielu innym życzę. Zapewniam, że za przeszłość swą żadnych pretensji do renty od Niepodległości nie zgłaszam i nie zgłoszę, dla tego też sąd p. Miedzińskiego jest mi tu obojętny.

WOJSKOWY I REWOLUCJONISTA.

Z tytułu swej rangi wojskowej pan Miedziński roi o przewadze wojskowej nad cywilem — rewolucjonistą. Gdy staniemy przeciw sobie na brykadzie, kto komu da łanie? Pełen strachu musiałem się skryć pod płaszcz historii. Ta ostatnia poucza zaś, że rewolucjonści nie potrzebują znów tak bardzo się obawiać. To wojskowi zwykle brali w rewolucjach łanie od cywilów.

Stary Danton mizerny adwokacina i młodszy historycznie Trocki — marny skrobi — piórek i Żyd w dodatku są tej nauki przykładem. Potrafili oni wspólnie dawać w skórę ugalowanym i wyorderowanym kochankom niebiańskiej sztuki wojennej. Pewne wspomnienie mamy chyba w dość świeżej pamięci.

Tak więc strach opuszcza mnie i czekam spokojnie na rozstrzygnięcie pytania: kto komu da łanie?

A wogóle wydaje mi się, że z tą całą wiedzą wojskową to trochę się przesadza. Bluff. Środeczek cementujący klan wojskowy. Tajemnica augurów.

MIEDZIŃSKI I DYMSZA.

Klan wojskowy ma jednak wysokie ambicje. Wszystkie dziedziny życia usiłuje naświetlić czy zaćmować, jak kto woli. swym specyficznym blaskiem wojskowego intelektu. Wspaniały rezultat tych usiłowań zawiera słynny wykład w świetlicy żołnierskiej reprodukowany przez Dymśkę w „Bandzie”.

— Adam Mickiewicz urodził się w DOK 3...

Czyż nie jest to historyczna prawda w „wojskowej” interpretacji?

Pan Miedziński interpretuje po „wojskowemu” ekonomję:

Konfiskaty

Komisariat Rządu dokonał zajęcia cza sopsma „Wieczór Warszawski” Nr. 37 z datą 6 lutego za artykuł p. t. „Solidarność z b. więźniami brzeskimi ogłasza stronnictwo ludowe”.

Komisariat Rządu zarządził zajęcia Nr. 50 „Robotnika”, czasopisma „Najes Folkscajtung” (Nr. 39b, z dn. 7 lutego r. b.) i „Gazeta Warszawska” (Nr. 40a z dn. 7 lutego r. b.).

Konfiskacie uległ również wczorajszy „Kurier Warszawski” za ustepy ze sprawozdania z procesu brzeskiego.

Komisariat Rządu dokonał zajęcia odezwy biura opłat akademickich pod tytułem „Odezwa młodzieży akademickiej do polskiego społeczeństwa Warszawy”.

Umierające banki

W roku 1924 ogólna liczba banków prywatnych w Polsce wynosiła 122. W roku 1932 liczba ta spadła do 55 banków, z czego w stanie likwidacji faktycznej znajduje się 12 banków. W ten sposób liczbę banków prywatnych w Polsce, działających obecnie, należy sprowadzić do 43. Koła fachowe uważają jednak i tę liczbę banków prywatnych dla stosunków polskich za zbyt wysoką.

Jako argument przytaczana jest okoliczność, że w okresie 3-ch kwartałów 1932 roku koszty handlowe banków prywatnych były większe, od dochodów. (Press).

Technokracja

Nowe to słowo pochodzi ze Stanów Zjednoczonych i oznacza rządy techników. Z inicjatywy i pod nadzorem sekcji politechnicznej uniwersytetu w Kolumbii dokonano ankiety w sprawie myśli Stanów Zjednoczonych. Wybitni fizycy, chemicy i inni specjaliści mając do pomocy 36 inżynierów, zbadali 800 najważniejszych gałęzi przemysłu i 3000 towarów. Niedawno ogłosili wyniki swych badań i wnioski, do których doszli na podstawie tych wyników. Sprawozdanie to wywarło wielkie wrażenie zarówno w Ameryce jak na Zachodzie Europy.

Wyniki badań technokratów — tak ich będziemy nazywali — tchną głębokim pesymizmem. Punktem wyjścia ich badań i źródłem ich poczyni jest olbrzymi postęp techniki, rewolucjonizujący przemysł, ekonomię, stosunki społeczne. Maszyna ruguje człowieka w szalonym tempie. Człowiek staje się zbityczony w fabryce. Oto kilka cyfr, ilustrujących ten zawrotny pochod techniki:

Przemysł obuwniczy w Ameryce może produkować 900 milionów par obuwia rocznie.

W nowoczesnej cegielni jeden robotnik wytwarza dziennie 400 tysięcy cegieł. 100 robotników, zatrudnionych w takiej cegielni, może zaopatrzyć całe Stany Zjednoczone w cegły.

Fabryka samochodów w Milwaukee może wytworzyć 10 tysięcy samochodów dziennie, zatrudniając wszystkich 208 ludzi.

Przed 25 laty jeden robotnik wydobywał z rudy 800 ton surowego żelaza w ciągu roku. W r. 1929 cyfra wydobywania sięgała 20 tysięcy.

Nowe maszyny produkują 2500 do 2600 papierosów na minutę; niedawna wyrabiała 500 — 600 sztuk.

W fabryce żarówek jeden robotnik wytwarza obecnie w godzinę tyleż

sztuk, ile wytwarzał w r. 1914 w ciągu — 9000 godzin!

Technokraci stwierdzają, że obecny stan techniki może zapewnić ludności stopę życiową 10-krotnie wyższą, niż w r. 1929 (rok wybuchu kryzysu) i zaspokoić wszystkie jej potrzeby materialne i duchowe przy 16-godzinnym tygodniu pracy (4 dni w tygodniu po 4 godziny).

Ale zamiast tego 10-krotnie większego dobrobytu, zamiast tych 16 godzin pracy tygodniowej, Stany Zjednoczone mają 15 milionów bezrobotnych. Technokraci obliczają, że gdyby nawet podjęto całkowitą produkcję z r. 1929, to mimo to połowa bezrobotnych nie znalazłaby już zatrudnienia. Takie bowiem postępy poczyniła technika w ciągu trzech lat głodu i bezrobocia.

Technokraci przepowiadają, że za 1½ roku Stany Zjednoczone zbankrutują, że grozi im katastrofa powszechna, o ile nie zrozumieją, że „jesteśmy na końcu epoki”, o ile „człowiek nie opanuje olbrzymia — maszyny”.

Wnioski technokratów mniej nas interesują, są bowiem mało realne i skuteczne. Proponują oni zniszczenie pieniądza i wprowadzenie jednostki energii, zwanej erg, jako stałego miernika wartości, doradzają też, by rządy w państwie przekazały technokratom. Stąd nazwa technokracji.

Ale każdy przyzna, że krytyka produkcji kapitalistycznej, dokonana przez ekspertów kapitalistycznych — nie pozostawia nic do życzenia.

Prawie jednocześnie z ankietą technokratów pojawiło się sprawozdanie z drugiej ankiety, której praktyczne znaczenie jest bodaj donioślejsze, niż tamtej. Oto jeszcze przed 3 laty z inicjatywy prez. Hoovera powstała komisja z 500 uczonych i fachowców, celem zbadania tendencji rozwojowych Ameryki. Orzeczenie tej

komisji nie opiera się wyłącznie na faktach racjonalizacji i postępów technicznych, lecz ostro krytykuje całokształt stosunków, panujących w społeczeństwie kapitalistycznym. Oto jeden z ustępów charakterystycznych:

„Ma się wrażenie, jakgdyby różne organy ciała, lub różne części automobilu poruszały się z różną szybkością. Nasza zdolność produkowania dóbr zmienia się szybciej, niż zdolność spożywania ich; stosowanie siły roboczej nie idzie w parze z ulepszeniem maszyn; komunikacja i połączenie między poszczególnymi częściami ziemi rosną szybciej, niż może podążyć reorganizacja stosunków między narodowymi; fabryka skraca w gospodarstwie domowym pracę, zanim gospodarstwo to przystosuje się do nowych warunków. Automobil wpływa na kole, rodzina na wielkość miast, charakter zbrodni, obyczajów i moralności... Z pośród wielkich organizacji społecznych dwie — gospodarstwo i państwo — rosną z wielką szybkością, podczas gdy dwie inne organizacje historyczne — kościół i rodzina — straciły na znaczeniu społecznym, chociaż być może nie straciły na wartości ludzkiej”.

Sprawozdanie 500 uczonych zaleca, jako środki wyjścia z kryzysu m. in. gospodarkę planową, lepszy podział dochodu, podniesienie siły nabywczej mas, 30-godzinny tydzień pracy.

Tak wyglądają zalecenia 500 burżuazyjnych uczonych. Zalecenia programu socjologicznego, widniejące, a nawet jeśli chodzi o 30-godzinny tydzień pracy, wykraczające poza program socjalistów europejskich.

Zarówno głos technokratów, jak komisji 500, zasługują na baczną uwagę i znaczeniem swym wybiegają poza Amerykę.

Ale o tem osobno.

(jmb.).

„Odnaleźliśmy” p. Piwnickiego

W sprawie jego artykułu, umieszczonego w „Gazecie Polskiej” p. t. „Kwestja płac w rolnictwie”

W niedzielnym numerze „Robotnika” z dnia 29 stycznia r. b. umieściłem artykuł p. t.: „Przeciwko niezgodnemu z prawdą informowaniu opinii publicznej”. W artykule tym wykazałem nieuczciwość i powierzchowność autora artykułu „Kwestja płac w rolnictwie”, drukowanego w „Gazecie Polskiej” z dn. 25 stycznia.

Pisałem, że autor jest mi nieznany osobie. Otóż w chwili obecnej „odnaleźliśmy” p. St. Piwnickiego i chcemy poświęcić mu kilka uwag. P. Piwnicki jest prezesem Związku Ziemian Oddziału Płockiego sprawuje funkcje prezesa miejscowego „Strzelca” (dawniej p. Piwnicki był zagorzałym „endekiem”).

W swoim artykule p. St. Piwnicki stwierdził, że nie kwestja cen na płody rolne decyduje o dochodowości gospodarstwa, że to nie ona decyduje o kryzysie w rolnictwie a tylko płace robotników rolnych.

„Gospodarka” p. Piwnickiego jest tego rodzaju, że gdyby robotnicy rolni, zatrudnieni w jego folwarku wogóle zrezygnowali na trzy lata z poborów, to takżeby nie uchronili majątku od licytacji.

P. St. Piwnicki posiada majątek o powierzchni 61,11/30 włók. Zadłużenie hipoteczne od numeru pierwszego do ósmego wynosi — 849 tysięcy 806 złotych. Obciążenie więc na jedną włókę 14 tysięcy 095 złotych a na morgę 468 złotych. Obciążenie tylko hipoteczne, nie licząc zaległych podatków państwowych i komunalnych oraz szeregu mniejszych lub większych zadłużeń nie uwiecznionych na hipotece. Jeżeli się weźmie pod uwagę te cyfry, to nie p. Piwnickiemu nie pomogą obniżki płac ro-

botnikom rolnym, bo niema takiej obniżki, która by dała możność „wykaskania” się z takich długów. Wielce charakterystycznym jest, że zadłużenia p. Piwnickiego nie odnoszą się wyłącznie do czasu kryzysowego, lecz i do lat nie kryzysowych. Bo oto na 1 numerze hipoteki figuruje pozycja 4.350 dolarów pod datą 28.X.24 r. Na numerze 1 a figuruje 100 tysięcy złotych pod datą 31.X.27 r. Na numerze 2 — 110 tysięcy, pod datą 6.VI.30 r. — Ile zaległych podatków z tego okresu czasu na rachunku p. Piwnickiego figuruje, mogłaby o tem coś powiedzieć Izba Skarbowa oraz Instytucja samorządowa; my tych cyfr nie posiadamy.

Jeżeli się przyjmiemy pod uwagę tę obłąkaną doprawdy politykę obdłużania majątków, za które chcą tego rodzaju panowie jak p. Piwnicki, by swoją ciężką pracą płacili robotnicy rolni, którzy nie mają wpływu na to, czy p. Piwnicki może kupować 2 auta luksusowe nie mają wpływu na to czy p. dziedzica

stać na urządzenie luksusowych pojazdów na bażanty, nie mają również wpływu na to, by przeciwstawić się zamiarowi do gry w karty; to jakim prawem żąda teraz p. St. Piwnicki, żeby robotnicy rolni brali udział w kosztach niechlujnej gospodarki.

P. Piwnicki posiada przeszło 61 włók. Powinien zatrudniać przynajmniej 60 ordynariuszy, a zatrudnia 40, i potem rozpisyje się w „Gazecie Polskiej” o bezrobociu na wsi. Nie trzeba żyć wedle starego przysłowia „Zastaw się — a postaw się” to napewno nie znajdzie się p. Piwnicki w sytuacji bez wyjścia, z której nie wyciągnie go nawet obniżenie płac robotników rolnych. Majątek jego jest skazany na zagładę, a jeśli kto ma tak obdłużony majątek, jak p. Piwnicki, który prowadzi życie ponad stan, to powinien siedzieć cicho i nie zabierać głosu na łamach prasy i bala-mucić opinii publicznej.

Jan Kwapiński.

Strajk na kopalni „Baśka” w Gołonożu

W ub. sobotę robotnicy kopalni „Baśka” w Gołonożu mieli otrzymać część zaległych zarobków, a gdy do wieczora zarząd nie dokonał wypłaty, wśród robotników powstało wrzenie. W poniedziałek na kopalni tej wybuchł strajk robotników, którzy rano zgłosili się na kopalnię, pracy jednak nie podjęli. Oświadczają oni, że nie przedzie zaczynają pracować, aż otrzymają przyrzeczoną zaliczkę. Przebieg strajku jest spokojny.

Płk. dr. Kaplicki prezydentem m. Krakowa

„Naprzód” donosi: „Na Wawelu w Związku legionistów — zapadła definitywna uchwała, że pułkownik dr. Kapellner-Kaplicki postawiony będzie, jako jedyny kandydat na prezydenta miasta Krakowa. Ale jest... ale... Płk. Kaplicki będzie wybrany prezydentem Krakowa, po wyborze się rzeknie — Warszawa wtedy zala-twi tę sprawę i przysłać ze stolicy „gubernatora”, który obejmie komendę nad szwadronem opuszczonym przez Belinę.

W łonie szwadronu legionistów i oficerów rezerwy rozpoczęła się bezwzględna walka. Legioniści atakują w okrutny sposób dawnych austriackich wojaków i chcą ich odsunąć od złobu; wszystko dzieje się na tle obsadzenia stanowisk wiceprezydentów po p. Ostrowskim i ewentualnie po p. Duchu, który ma iść do Warszawy.

MAGISTER filozofii — wykwalifikowana nauczycielka, przyjmuje lekcje Dla dorosłych komplety. Przyjmuje również do przepisywania na maszynie prac dyplomowych. Tel. 11-96-33.

Miljon obywateli

składających swe oszczędności w P.K.O. to najlepszy dowód zaufania do tej instytucji
Suma wkładów oszczędnościowych wynosi przeszło
416 MILJONÓW ZŁOTYCH
P.K.O. jest osobą prawną i ustawowo gwarantuje
swym klientom tajemnicę wkładów.

Zamorskie interesy kompensacyjne

Prawda o układzie „szyny za kawę”

Przed kilku tygodniami obwieszczone hucznie, iż Rząd brazylijski zakupił w Polsce 14 tysięcy ton szyn kolejowych na zasadzie kompensaty za kawę. Powołując się na ten układ, stworzono nawet pod auspicjami „sanacyjnego” p. Tomczaka specjalną „centralę importerów kawy”, którą wyposażono w przywileje o charakterze monopolowym.

Tymczasem wychodzi na jaw, iż wszystkie wiadomości o układzie kompensacyjnym „szyny za kawę” są prosto fantazją. Umowa o dostawę szyn polskich dla kolei brazylijskich, zawarta za pośrednictwem holenderskiego agenta, nie jest umową kompensacyjną. Paragraf siódmy umowy wyraźnie postanawia, iż Rząd brazylijski płaci za dostarczone szyny gotówką, a mianowicie na okaziciela, wystawioną w „Bank of New York”.

Paragraf dziewiąty umowy natomiast mówi dosłownie: „Dostawca zobowiązuje się kupić albo pozyskać na eksport bezpośrednio do Gdyni kawę wartości, odpowiadającej rachunkom za dostarczone szyny, o ile Rada Narodowa kawowa uzna to za stosowne”.

Ten właśnie paragraf kontraktu stał się prawdopodobnie podstawą do rozgłaszania wieści o układzie kompensacyjnym „szyny za kawę”. Ci jednak, którzy wieści te rozgłosili zapewne w celu uzyskania przywilejów dla „centrali importerów kawy”, zapomnieli o tem małym, skromnym a jednakowoż decydującym zastrzeżeniu „o ile Rada Narodowa kawowa uzna to za stosowne”. W rzeczywistości też, jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, brazylijska „Rada Narodowa kawowa” nie chce uznać kompensaty „szyny za kawę” za stosowną. Rząd brazylijski, którego organem jest właśnie „Rada Narodowa kawowa”, stoi na stanowisku, iż nie może wymieniać kawy na inne towary. Za kawę, stanowiącą narodowy produkt eksportowy Brazylii i źródło dochodów ogromnej większości mieszkańców kraju, a przez to i skarbu państwa, musi Brazylija otrzymać zapłatę w gotówce. Równocześnie Rząd brazylijski gotów jest kupować w krajach, importujących kawę, wyroby przemysłowe, których Brazylija potrzebuje, ale chce za nie płacić również gotówką.

Taka jest prawda w świetle umowy o dostawę szyn polskich dla brazylijskich kolei. Poco zatem to tumanienie opinii publicznej i po co monopolowe przywileje dla „centrali importerów kawy”?

Łańcuch „Gromady”

Tow. Odrobina wpłaca zł. 250 jako prenumeratę „Gromady” i wzywa do zaprenumerowania „Gromady” tow. tow. M. Eislera, A. Arndta, L. Modzelewskiego i E. Gawendę.

Tow. Pietrzykowski Zygmunt wpłaca zł. 250 i wzywa tow. tow.: Izzydora Liła, Izę Szmatkównę, Józefa Adamowicza, Himłowa Stefana z Warszawy, Hryniewiczza — Bielski Podl., Piwowską — Zgierz, Stawieńskiego — Łódź, Nacikowskiego Zygmunta — Skarżysko Kam. Jana Kawalca — Katowice, Zarskiego Leona — Częstochowa Stefana Sendlaka — Zamość, Świszczewskiego — Wołomin, Friemera — Przemyśl.

Tow. Siuta Władysław wpłaca zł. 250 i wzywa tow. tow. Tadeusza Marksa, Będziszkiego Klemensa, Władysława Szymanowskiego i Jaworka Kazimierza.

Przegląd prasy

PRZYKŁAD Z PRZED 10 LAT.

„Kurier Poranny” pisze o rozbiciu klasy robotniczej w Niemczech oraz o taktyce komunistów, która w dużej mierze ułatwiła Hitlerowi dorwanie się do urzędu kanclerskiego.

„Komuniści w myśl wskazania, otrzymywanych zgóry, po części samorzutnie i żywiołowo, całą potęgą tchu wspierali ów siew burzy, rodmuchiwali ów siew pożaru, który wzbierał i rósł w obozie Hitlera.

I oto Hitler doszedł do steru władzy. Po karkach rozbitego proletariatu wódz zjednoczonej reakcji doszedł do rządów nad Niemcami”.

„Pierwsza przesłanka komunistów, która torowała żywiołom reakcji drogę do władzy, stała się faktem.

Ale czy i druga ziściła się po ich myśli? Czy Hitler zgodził się posłuszenie odegrać rolę, jaką mu w swych katastroficznych przewidywaniach wyznaczali arcykapłani Kominternu?”

Autor artykułu przypomina dzieje przewrotu faszystowskiego we Włoszech, kiedy to niektórzy doradcy króla sprzeciwili się zaprowadzeniu stanu wojennego i ludzili siebie i innych, że faszyci w ciągu trzech miesięcy skompromitują się.

„Jakże inaczej potoczył się bieg wypadków! Mussolini świecił niedawno dzień sięćwiecie swej dyktatury; wielu zaś z tych, którzy łaskawie ustąpili mu pola władzy, w nadziei, że stanie się dlań polem porażki, śpią dziś w mogiłach rozszarpanych po emigracji lub przymierzają na obczyźnie szlaki tułactwa, buntu i poniewierki, nie licząc tych, którzy konają, żywcem pogrzebani na pustynnych skałach liparyjskich”.

Komuniści zbierają plon ze swego posiewu.

WYBORY PREZYDENTA.

Za kilka miesięcy mają się odbyć wybory Prezydenta Rzeczypospolitej; ponieważ wybory dokonywa Zgromadzenie Narodowe, złożone z posłów sejmowych i senatorów, — p. pos. Rybarski oświadczył w Sejmie podczas generalnej debaty budżetowej, że — zdaniem Stronnictwa Narodowego — trzeba, by przedtem społeczeństwo powołało nowy Sejm i nowy Senat, wybrane w drodze wyborów uczciwych.

Pogląd p. Rybarskiego jest, naturalnie, zupełnie słuszny, chociaż, w warunkach obecnych, utopijny.

„Sanacyjna” prasa konserwatywna ze „Słowem” wileńskim na czele uczyniła natomiast z prof. Rybarskiego... „zdrajcę stanu...” Dosłownie!...

Nie chodzi nam, rzecz prosta, o polemikę Jakaż tu wogóle może być „polemika”? Chodzi o propositum o stwierdzenie mentalności pewnych środowisk „sanacyjnych”, mentalności wręcz chorobliwej, łączącej ze sobą krańcowy cynizm z fałszywym patosem, brak jakichkolwiek pojęć o socjologii, prawie, ekonomice z „pewnością siebie” pacy-nowskiego autorytetu. Ta mentalność cynicznie patetyczna jest typową dla „elity” rządzącej.

Poradnia elektryczna

W związku z nadeślaniami przez elektrownie rachunkami i koniecznością sprawdzenia tych rachunków, zwłaszcza dotyczących pozycji rabatu, należy zwrócić uwagę, iż poradnia przy Stow. Przyj. Wielk. Warszawy, która się mieściła dotychczas przy ul. Złotej 24, przenosi się z dniem dzisiejszym do nowego lokalu przy ul. Nowy Świat Nr. 15, I piętro (nad Udziałową). — Wszyscy petenci powinni się zgłaszać do tej poradni, posiadającej charakter społeczny.

Komunalna Kasa Oszczędności m. st. Warszawy

Centrala — Traugutta 5 (dom własny)
Oddziały: I Wierzbowa 9, II Praga Targowa 5.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 1 złotego
Załatwia wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości. O zaufaniu, jakie zjednała sobie Kasa wśród mieszkańców stolicy, świadczą następujące cyfry:
Na 1-go lutego r.b. na 65652 książeczkach oszczędnościowych złożono Zł. 54,413,970 gr. 64

WYTWORNE SUKNIE

WEŹLIANE, JEDWABNE
WIZYTOWE I WIECZOROWE

HURTOWNIA OKNOWSKIEGO

POLECA

NALEWKI 12, w bramie miesz. 7, tel. 12-10-50

CENY ŚCISLE HURTOWE!

Debata budżetowa w Sejmie

Dokończenie sprawozdania wtorkowego

BUDŻET MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Po przerwie obiadowej w poniedziałek rozpoczęto dyskusję nad budżetem Opieki Społ.

Pos. Szulik (Ch. D.) stwierdza, że działalność Min. Op. Społ. pogarsza stan rzeczy na polu ustawodawstwa socjalnego. Dużo pogorszeń zawiera ustawa scaleniowa. Stanowisko przemysłowców jest dla mówcy zrozumiałe, ale niepojęte jest stanowisko rządu. Wskutek wadliwej polityki i statystyki Urz. Pośr. Pracy nie wiemy, ile naprawdę mamy bezrobotnych.

Min. Hubicki, który z kolei przemawiał, zaznaczył, iż zdaje sobie sprawę z rozmiarów bezrobocia w Polsce, wie, że istnieje bezrobocie nie ujawnione liczbowo, ale jednocześnie nie może zamykać oczu na plusy konstrukcji ludności w Polsce, mianowicie, że warstwy robotnicze nie tracą więzów ze wsią i że artykuły spożywcze są ogromnie tanie.

Dalej p. minister zdaje sprawę z organizacji pomocy dla bezrobotnych.

(Z powyższej enuncjacji p. ministra wynikałoby, że nasze władze myślą jeszcze kategoriami z przed paru lat, kiedy wiesz nie była dotknięta kryzysem tak, jak to obecnie się dzieje, i każdy robotnik, który miał krewnych na wsi, mógł liczyć na ich mniejszą lub większą pomoc. Obecnie na wsi nędza w niczym nie ustępuje nędzy miejskiej i pomoc wsi dla miasta dawno już ustała tak samo, jak ustała pomoc emigracji amerykańskiej. — Przyp. Red.).

W dalszym ciągu podajemy z przemówienia p. ministra cyfry dotyczące ruchu migracyjnego.

„W 1932 r. emigrowało z Polski osób 21.827 wobec 76.000 w r. 1931. Do krajów pozaeuropejskich wyjechało w r. ub. 9.661, do europejskich 11.766. Z krajów pozaeuropejskich powróciło 5.867. Emigracja do Palestyny w 1932 r. wyniosła 2.788 wobec 1.535 w r. ub. Emigracja do Stanów Zjednoczonych wyniosła 1.433, reemigracja 632. Pogłoski o masowej reemigracji z Ameryki są więc nieprawdziwe. Co się tyczy emigracji kontynentalnej, to wyjechało 11.766 osób powróciło 32.113. Ustało wychodźstwo sezonowe rolne do Niemiec. Do Francji wyjechało 8.132, wróciło 25.075. Reemigracja z Francji ma teraz tendencję do spadku”.

W dyskusji przemawiał pos. Jankowski (NPR), który na wstępie podniósł zmianę, jaka zaszła w ustosunkowaniu się klasy robotniczej do tego ministerjum, które dawniej cieszyło się zaufaniem mas pracujących. Na zmianę stosunku wpłynęło przedewszystkiem zagadnienie płac. W roku bowiem 1931 rząd był inicjatorem redukcji płac, po którym poszły komuny i pracodawcy prywatni. Mówca nie może brać poważnie zapowiedzianej walki z kartelami, skoro w klubie rządowym siedzą przedstawiciele kartelów. Przemysłowcy nigdy nie doszli do takiego znaczenia, co przy obecnym rządzie. Dowodzi tego program gospodarczy opracowany przez p. Wierzbickiego i podane tam zalecenia. Mówca przedstawia spadek zarobków w ciągu ostatniego czasu i omawia atak przemysłowców na umowy zbiorowe. Wyowiada się przeciw budżetowi.

Pos. Tomaszewicz (BB) domaga się spr

wiedliwego podziału dochodu społecznego, stwierdza wzrost wydajności pracy, podnosi znaczenie rynku wewnętrznego, prawi komplementy klasie pracującej, podkreśla, że w walce z kryzysem przemysł nie chce widzieć żadnego środka naprawy wewnątrz, lecz szuka ich po stronie Państwa oraz rzesz pracujących i konsumujących, wreszcie domaga się kontroli Państwa nad działalnością prywatnych przedsiębiorstw.

Po tem wszystkim pos. Tomaszewicz kończy poetycznie:

„Trzeba raz kłam zadać przesadowi, że kto włada kasą, włada ideami. Może, gdy idee zdobędą wiarę, silniejsze będą niż kasa i jej cyfry. Już raz cud, taki w polskiej rzeczywistości się stał”. Pięknie.

Następnie po przemówieniu pos. Rozenberga (Fr. Kom.) budżet Min. Opieki przyjęto.

BUDŻET MIN. POCZT I TELEGRAFów

Budżet ten referował pos. Pączek. Żadnej dyskusji budżet ten nie wywołał. Kluby opozycyjne to co miały powiedzieć, wypowiedziały już na Komisji.

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSK.

Budżet ten referował pos. Polakiewicz, który nazwał go nikłym w porównaniu z budżetami naszych sąsiadów. Mówca polemizuje z pos. tow. Pużakiem i zapewnia, że armia polska nie stoi na usługach kapitału i że rekrutuje się ze wszystkich warstw społeczeństwa. Stosunek korpusu oficerskiego i podoficerskiego do szeregowych jest stosunkiem wybitnie obywatelskim — kończy referent mjr. Polakiewicz.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10-ej rano. Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad budżetami M. S. Wojsk., oraz budżety Rolnictwa, Rent i Emerytur i Oświaty.

Edward Cierpisz

Dnia 4 b. m. zmarł członek Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych, Edward Cierpisz, handlowiec. W 1905 r., należąc do PPS, „Proletariat”, brał czynny udział w ówczesnym ruchu rewolucyjnym, za co przesiedział w Cytadeli i w Brześciu 17 miesięcy, poczem wydano go granic Królestwa Kongresowego.

Pogrzeb odbędzie się 7 b. m. z kościoła św. Aleksandra o godz. 9 m. 30 na cmentarz. Zarząd Stow. Byłych Więźniów Politycznych wzywa swoich członków do wzięcia udziału w pogrzebie.

Cześć jego pamięci!

Obrazki ze świata



Stary dom w Monachjum.

Skonfiskowana konfrontacja

Czytamy w „Naprzodzie”: „Na Wawel, na Wawel! krakowiaczku żwawy, podumaj, potęsknij nad pomnikiem sławy...”

Ale gdy krakowiaczek pospieszył na Wawel i zadumał się nad grobami Kościuszki i Mickiewicza i zateśnił do ich idealów, to cenzura skonfiskowała głosy, które z tych grobów usłyszał...

W niedzielnym numerze naszego dziennika w poemacie p. t. „Podsluch na Wawelu” biała plama pokryła konfrontację idei Kościuszki i Mickiewicza z dzisiejszą rzeczywistością. Konfrontacje takie są w istocie nieprzyjemne i niebezpieczne: wszak niedawno skonfiskowano nam konfrontację idealów powstania styczniowego z „ideologią” naszych dni. Białymi plamami świeci triumf „wychowanie państwowe” nad „partynictwem” Kościuszków, Mickiewiczów, powstańców z r. 1863...

271!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za ustępy (z 1-ej i 2-ej strony) dotyczące się Brześcia.

Jest to 271-sza konfiskata naszego pisma za rządów pomajowych i 11-ta w roku bieżącym.

Rozwiązanie sejmu pruskiego

BERLIN, 6 lutego (PAT). Urzędowo donoszą, że kolegium trzech głosów: prezydenta landtagu pruskiego Kerrla i komisarza Rzeszy dla Prus wicekanclerzowi Papenowi uprawnienia przysługujące legalnemu rządowi pruskiemu Brauna jest sprzeczny z obowiązujące

pruski z ważnością od 4 marca r. b. Nowe wybory do sejmu odbędą się 5-go marca równocześnie z wyborami do Reichstagu.

Apelacja do Trybunału Rzeszy

BERLIN, 6 lutego (ATE). Z kół m. a. rodajnych donoszą, że pruski gabinet Brauna zamierza odwołać się do Trybunału Rzeszy w Lipsku w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego, ponieważ dekret prezydenta Hindenburga, nadający komisarzowi dla Prus wicekanclerzowi Papenowi uprawnienia przysługujące legalnemu rządowi pruskiemu Brauna jest sprzeczny z obowiązujące

mi ustawami. Przewodniczący pruskiej rady stanu Adenauer, który nie wziął udziału w posiedzeniu kolegium trzech głosów, oświadczenie, stwierdzające, że dekret prezydenta jest niezgodny z art. 17 konstytucji i że z tych względów musiał powstrzymać się od udziału w posiedzeniu, na którym zapadła uchwała o rozwiązaniu sejmu pruskiego.

Dalsze szczegóły na innym miejscu.

Krwawa niedziela w Niemczech

BERLIN, 6 lutego (PAT). Ze wszystkich niemal krajów związkowych w dalszym ciągu napływają wiadomości o krwawych starciach w ciągu wczorajszej niedzieli i dnia dzisiejszego, m. in. do bójek dochodziło w miasteczkach Wiretembergii i Nadrenji; w Genkingen jeden komunista został zastrzelony przez nacjonalistę, w Oberhausen postrzelono również jednego komunistę i 2 reichsbannerowców, w Gladbach-Rheydt narodowi socjaliści zaatakowali baraki komunistyczne, równocześnie niewyjaś-

nieni sprawcy zdemolowali lokal związku antyfaszystowskiego.

Według zestawienia prasy, ofiarą zajęć wczorajszych w różnych miastach Rzeszy padło 6 zabitych i kilkunastu rannych.

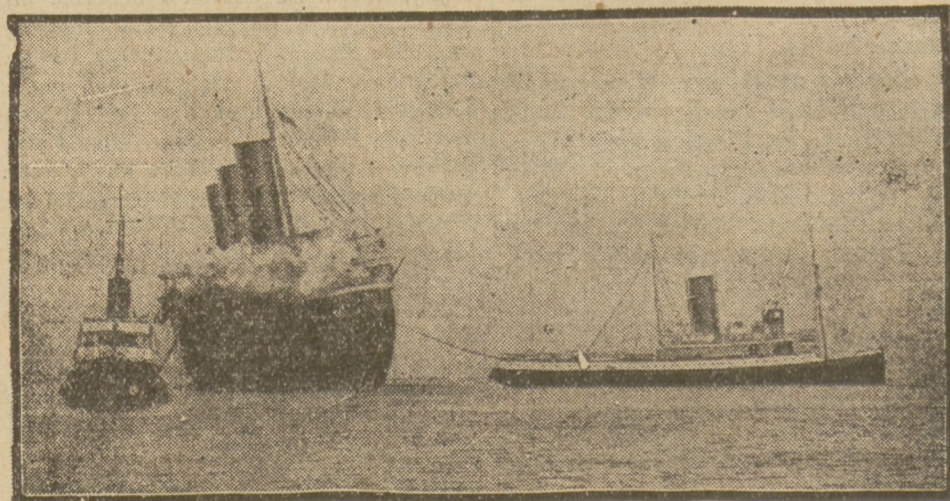
BERLIN, 6 lutego (ATE). Z Duisburgu donoszą, że podczas pogrzebu zamordowanego w Homburgu hitlerowca doszło do poważnych starć, podczas których jedna osoba została zabita a 6 odniosło ciężkie rany.

Straszny wybuch

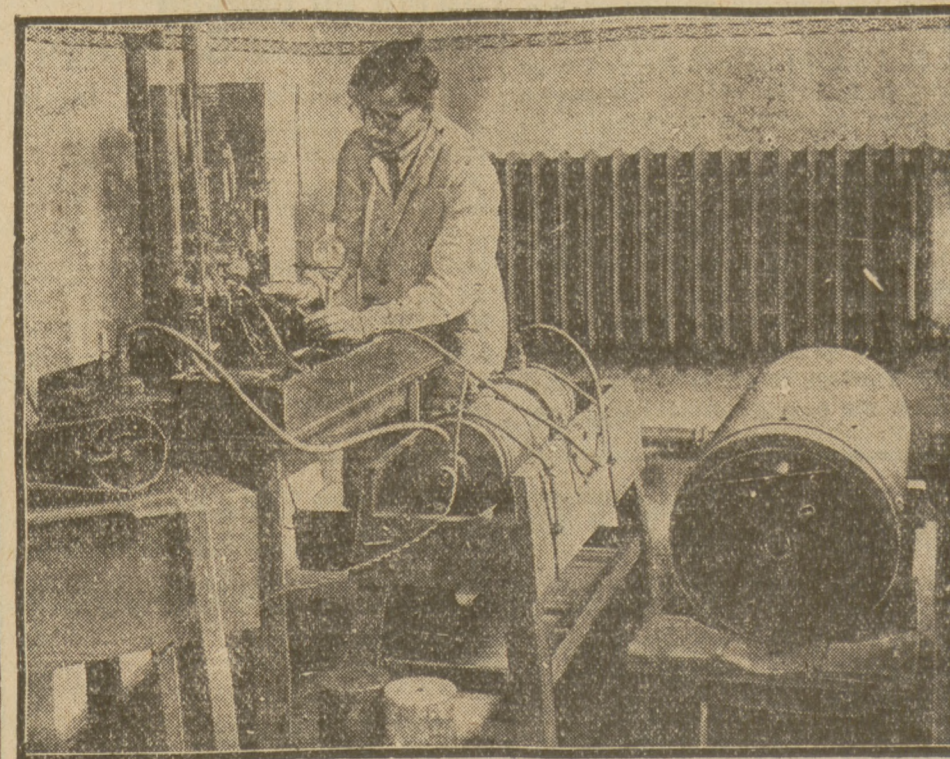
PARYŻ, 6 lutego (PAT). Dziś przed południem w zakładach samochodowych Renault w Billancourt pod Paryżem nastąpiła silna eksplozja jednego z kotłów w elektrowni pomocniczej. Gwałtowność wybuchu była tak silna, że gruba ściana, oddzielająca dwie hale

od reszty zakładu, została całkowicie rozsadzona. Wszystkie obiekty w 2-ch sąsiednich halach zniszczone. 6 robotników zabitych, 100 ciężko rannych. Dalsze szczegóły wybuchu na innym miejscu.

Kadłub zatopionego okrętu holowany do portu



Skład bomb w Barcelonie



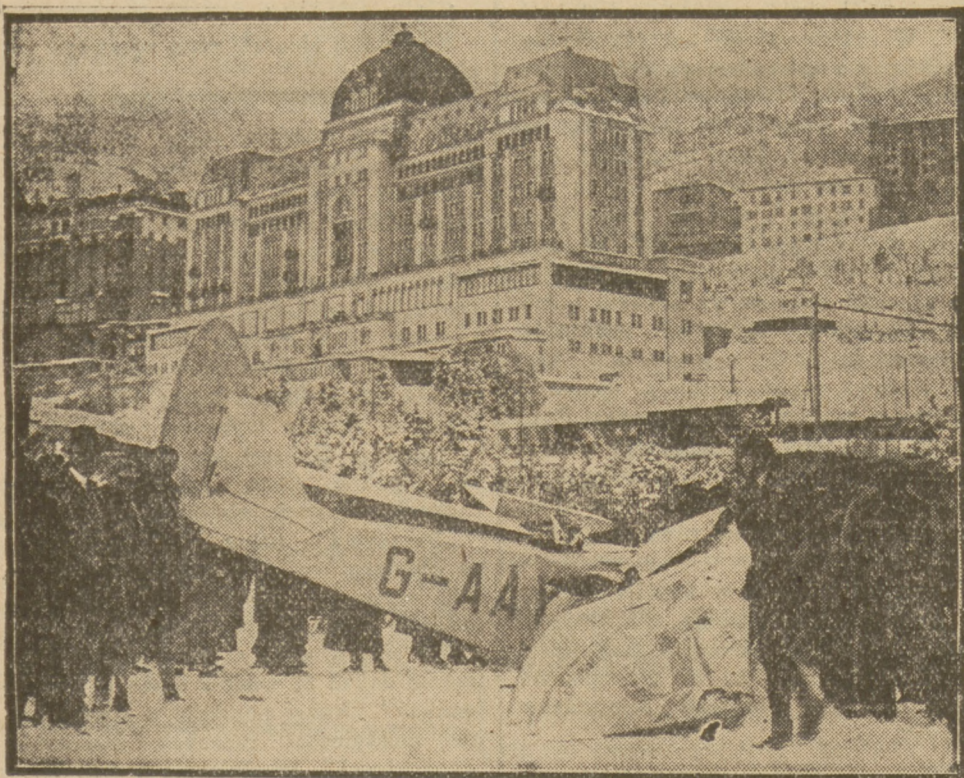
Specjalne laboratorium materiałów wybuchowych odkryte zostało przez władze hiszpańskie.

Uchwała Komitetu 19-tu

GENEWA, 6 lutego (ATE). Komitet 19-stu powziął doniosłe decyzje, które będą przedstawione zgromadzeniu Ligi Narodów. Decyzje komitetu mają być zawarte w trzech punktach: 1) przyjęcie 10 wytycznych rozdz. 9 raportu Lyttona, które uznają prawa zwierzchnicze

Chin nad Mandżurią; 2) odmowa uznania de facto i de jure nowego państwa mandżurskiego i 3) komitet wypowiada się za poszanowaniem paktu Ligi Narodów, paktu Kelloga i układu 9-iu mocarstw z 1921 r.

Katastrofa lotnicza w Ameryce



W jednym z wielkich miast Ameryki katastrofa samolotowa spowodowała runięcie aparatu do pokrytego lodem jeziora w pobliżu miasta.

Sukcesy narciarzy polskich na Węgrzech



Na Węgrzech odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo Węgier przy udziale narciarzy polskich. Mistrzostwo złożone Węgier zdobył Marusz. Na zdjęciu naszym widzimy zawodników zawodników polskich. Stoją: od strony lewej: Górski, Marusz, Kolesar, Ramza, Legierski i Skupień.

Zwycięskie zakończenie strajku w Puszczy Białowieskiej

Strajkujący otrzymali do 30 proc. podwyżki

(Kor. własna).

(W sobotę, 4 lutego, został zwycięsko zakończony strajk małorolnych w Puszczy Białowieskiej, trwający 13 tygodni.)

Jest to jeden z nielicznych strajków o podwyżkę, jakie zakończone zostały zwycięstwem!

Charakterystyczną w tej akcji była niezwykła solidarność i karność organizacji. Podziwu godna była również szczerze zaufaniem odnoszono się do organizacji. Podziwu godna była również odporność psychiczna chłopów na terror administracji, szkany a nawet bicie!!

W ostatnich dniach strajku, na terenie nadleśnictwa Królów Mosty wywiązała się bójka między 9-ciu łami-strajkami — wozakami, którzy zjechali z sąsiedniego powiatu a grupą kilku osób (prawdopodobnie z pośród okolicznych chłopów). W rezultacie łami-strajków dotkliwie poturbowano i zastrzelono jednemu z nich konia. Nazwiska chłopów, którzy pobili łami-strajków, są nieznane.

W związku z tem, policja na chybili trafił przeprowadziła aresztowania w szeregu okolicznych wsiach, tak aresztowano: Aleksandra Timosza i Sergiusza Gorejko, ze wsi Okólnik, Sieduna Siergieja ze wsi Łózki, oraz ze

wsi Krynica: Lisieckich Afanasja i Michała, Rubla Pawła, Rabczuka Mikołaja i Kozłowskiego Prokopa.

Żadnych poszlak przeciw wymienionym niema. To też komendant posterunku policji w Białowieży, aby wymusić zeznania, bił aresztowanych po dwa razy pięścią oraz gdzie popadło. Gdy rodziny wymienionych chłopów nauczyły się zeznania, bił aresztowanych po dwa razy pięścią oraz gdzie popadło. Gdy rodziny wymienionych chłopów nauczyły się zeznania, bił aresztowanych po dwa razy pięścią oraz gdzie popadło.

Dyrekcja Lasów wykazywała ogromne zdenerwowanie strajkiem. Najpierw grożono sprowadzeniem wojska do puszczy (!), bo groźba sprowadzenia wojska z innego terenu wywołała li tylko uśmiech politowania, gdyż przy kłóciach o takich rozmiarach może pracować tylko ludność miejscowa od lat do

tego przyzwyczajona.

Gdy to nie pomogło, ogłoszono tryumf, że się sprowadzą traktorzy. Nawet przywieziono jeden traktor do Hajnówki na postrach; ostatnio zaś — Dyrekcja, śnać zachęcona zastrzeleniem konia, oświadczyła, że zakupuje 500 własnych koni.

Ale wszystko to nie zdołało przełamać twardej chłopskiej natury. Musiano dać podwyżki, zaś małorolni zadeklarowali, że na straż wywalczonego cennika, będzie stała silna, jednolita, wypróbowana organizacja, — Związek Zawodowy Małorolnych wspólnie ze Związkiem Zawodowym Robotników Przemysłu Drzewnego.

Domagamy się wkroczenia prokuratora w sprawie bicia na policji. Dowodzą dostarczyć na żądanie Oddział Zw. Zaw. Małorolnych w Bielsku Podlaskim.

Co „Strzelcom” wolno?

Zabawy z awanturami w lokalach szkolnych i na dworcach

„Słowo Pomorskie” podaje następującą wiadomość:

W roku zeszłym założono w Panowie Toruńskim „Strzelca”. Na papierze posiada on około 30 członków. Prowadzi ten oddział kolejarz Ryczkowski, a jednym z „gorliwych” członków zarządu jest nauczyciel Franciszek Szczepański, pełniący obecnie obowiązki kierownika szkoły.

Otóż i w Panowie Toruńskim „działalność” „Strzelca” idzie utartymi już torami.

6 stycznia urządził on, prawem kadu

ka, jedną zabawę w lokalu szkoły, a 29 stycznia drugą zabawę. Skończyły się te „imprezy” wybijaniem szyb, burdą, w czasie której uczestnicy pokrywali się nawzajem i t. d. 29 stycznia „zabawa” skończyła się około godz. 6 rano, a o godz. 8 do klasy, pełnej kurzu, zaduch dymu tytoniowego i odorów wódecznych przyszły dzieci na naukę.

Podobne „zabawy” „Strzelca” odbywają się bezprawnie w lokalu szkoły w Łysomicach. I nie tylko tam, ale i na dworcu kolejowym.

Mniej więcej w połowie stycznia, w czasie jednej z takich „zabaw” na stacji Łysomickiej, poczekalnie zamieniono na chwilowy klub dla graczy w karty, a pasażerowie, narażeni na złośliwe docinki podochoconych karcarzy, woleli opuścić poczekalnię i oczekiwać na pociąg, marząc nad gorze.

Możeby tak kuratorium okręgu szkolnego poznańsko - pomorskiego i gdańska dyrekcja kolejowa raczyły wniknąć w te stosunki i ponuczyć pp. kierowników szkół w Papowie Toruńskim i w Łysomicach, tudzież zawiadowcę stacji w tej ostatniej miejscowości, że lokale użyteczności publicznej, takie, jak dworce i szkoły, nie powinny i nie mogą być wypożyczane na sale zabaw dla „Strzelca”.

Sól i polityka

„Kurier Poznański” donosi ze Starogardu:

W lutym ub. roku Izba Skarbowa niespodziewanie odebrała hurtownie soli starej, znanej polskiej firmie p. Chmieleckiego. Wskutek gorliwych zabiegów całego sztabu soli „sanacji” — przyznano wolny skład soli wiceprezowi powiatowej rady BBWR. p. Lisewskiemu.

ATLANTIC—

„GENERAL CZANG”

Na tle walk w Chinach powstał film ciekawy, egzotyczny, pełen momentów o wysokim dramatycznym napięciu, urozmaicony scenami wstrząsającymi z Szanghaju, cudownymi ewolucjami lotniczymi i zajmującą fabułą romansu.

Chwilami akcja toczy się w Szanghaju, chwilami w obłokach nad Szanghajem; mijają się przed oczyma śmigła samolotów, warczą motory, rozbrzmiewają przenikliwe wybuchy granatów, syją się strzały częste, coraz częstsze...

Ciekawe są dzieje dwóch „ich” i jednej „onej” zawieruszonych w ogniu walk bratobójczych w krainie wielogłódowego smoka. Ciekawe, „romantyczne”, zaprawione nitką sensacyjności, ubarwione scenami „mrocznymi krew w żyłach” (publiczności to lubi). Widz przeżywa się akcją, i z zainteresowaniem śledzi końcowy wyścig aeroplanu, samochodu i pancerki.

Z punktu widzenia społecznego można za rzucić niesympatyczny stosunek białych bohaterów do żółtych obywateli. Ton wyższości ludzi białych odnośnie do ludzi żółtych raz każdego kto ma poczucie równości człowieka z człowiekiem. Ameryka, niestety, nawet w dziedzinie filmu nigdy nie zapomina o antagonizmach rasowych.

Jest to zresztą jedyny zarzut, który można postawić obrazowi, w pełni zasługującemu na nazwę dobrego filmu.

Ika.

Obchód 40-lecia P.P.S. w Sosnowcu

Obchód 40-lecia istnienia PPS., w Sosnowcu, zamienił się na wielką manifestację mas robotniczych na rzecz P. P. S. i więźniów brzeskich.

W dużej sali Polskich Związków Zawodowych na Pogoni w dniu 29 stycznia b. r. zgromadziły się masy robotnicze na Akademii PPS., sala nie mogła wszystkich zgromadzonych pomieścić.

Zagał w obszernym przemówieniu i przewodniczył na Akademii tow. Bronisław Angier, część artystyczną odtworzyli TUR-owcy i Czerwoni harcerze, śpiewając i deklamując pieśni i wiersze robotnicze, koncertowała orkiestra Domu Ludowego w Sosnowcu, poczem tow. pśł. Zygmunt Piotrowski z świetnym i pół godzinnym przemówieniem, przyjmowanym entuzjastycznie przez zebranych obrazował walki i historię PPS., oraz zadania partii na przyszłość.

Przy końcu przemówienia tow. Piotrowskiego podczas czytania rezolucji, przy słowach: zebrani wyrażają uznanie i cześć więźniom brzeskim zebrani zgłoszili burzliwą manifestację na rzecz więźniów brzeskich, poczem policja rozwiązała Akademię.

Zebrani odpowiedzieli żywiołowym odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” poczem policja opróżniła salę, uniemożliwiając dokończenie Akademii, w której po przemówieniu, sceniczny zespół TUR-owy miał odegrać jednoaktówkę.

Zebrani wychodzili wznosząc różne okrzyki.

Włec P. P. S. w Ostrowcu

W Ostrowcu odbył się wielki wiec PPS. na którym przemawiał pos. tow. Grzeczmarowski.

Nastroj był wspaniały.

Szkoła przestępców

„Kurier Ostrowski” omawiając zgubny wpływ „Tajnego Detektywa”, przytacza m. in. dwa następujące przykłady:

„Słyszeliśmy i czytaliśmy wszyscy o rozmaitych włamaniach i innych przestępstwach, których sprawcy przed sądem przyznają, że dokonali ich pod wpływem lektury tego pisma. Ostatnio przychwycone w Ostrowie kolporterkę fałszywych pieniędzy, Marja Rózek („Czarna Mańka”), Marja Abramczykowa i Magdalena Schneider przyznały, że na pomysł fałszykowania fałszyfkatów wpadły po prze-

czytaniu w „Tajnym Detektywie” pouczającego artykułu o innych fałszerzach; miały one ułatwioną działalność wobec posiadania dokładnej recepty na wyrób pieniędzy wraz z fotografiami form do ich odlewania.

„Tak samo właściciel nielegalnej gorzelni, przychwycony w okolicy Grabowa, przyznał, że oparł się na opisie aparatu do pędzenia spirytusu, podanego przez „Tajnego Detektywa” skonstruował sobie taki sam aparat i konkurował nie bez powodzenia z Państwowym Monopolem Spirytusowym”.

Oficer zastrzelił inżyniera

Inżynier górniczy, 39-letni kpt. rez., Kazimierz Molter, zajmujący w Katowicach stanowisko inspektora kopalnianego z ramienia kopalni doświadczalnej „Barbara”, wyjechał w ub. sobotę na bal do Szczakowy. Po zabawie udał się on do bufetu w pocelni dworca III-ej klasy.

Tam pomiędzy inż. Molterem a oficerem 11 plk. piechoty p. Bendkowskim z Tarnowskich Gór doszło do sprzeczki, która zakończyła się tragicznie. Miano-

wicie p. Bendkowski dobył w pewnym momencie rewolweru i, celując w głowę inż. Moltera — wystrzelił. Kula ugodziła inż. Moltera w skroń, wskutek czego padł on trupem na miejscu.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do kosciny szpitala Spółki Bractw w Katowicach, a zabójcę przytrzymał. Dochodzenia, celem wyjaśnienia powodu krwawego zajścia, prowadzi policja wspólnie z żandarmerją wojskową.

Okropność...

Samobójstwo 13-letniego chłopca z nędzy

Z Wilna donoszą: Zamieszkały przy ul. 3-go Maja w Wilnie biedny krawiec M. ujrzał onegdaj po powrocie do domu 13-let-

niego synka, wiszącego na sznurze. Przerazony ojciec zdjął nieletniego samobójcę ze stryczki i uratował mu życie.

W kieszeni desperata znaleziono kartkę z następującymi słowami: „PRZYSZŁEŁM DO PRZEKONANIA, ŻE DZIECIOM NEDZARZY NIE WARTO ŻYĆ I DLATEGO POSTANOWIŁEM DOBROWOLNIE ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE”.

Skazaniec wyskoczył na bruk

W sądzie okr. w Piotrkowie toczyła się rozprawa przeciw Władysławowi Kalecie, oskarżonemu o zbrodniczą zabójstwo. W nocy z niedzieli na poniedziałek zapadł wyrok, skazujący Kalekę na dożywotnie więzienie za zabójstwo z premedytacją i na 8 lat za podpalenie, czyli na łączną karę dożywotniego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

Po odczytaniu wyroku, w chwili wyprawienia skazanego ze sali sądowej. Kaleta błyskawicznym ruchem otworzył okno w korytarzu na III piętrze i usiłował wyskoczyć. Konwojujący go policjanci pochwycili go za nogę, jednakże Kaleta zdołał się uwolnić i runął na podwórze. Przewieziony do szpitala zmarł po kilku godzinach.

Od przytułku do pałacu

Dziwnie rzuca los bohaterem najzwyklejszego filmu francuskiego reżyserji Carmine Gallone p. t.: „Syn mimowoli” — Albertem Préjean'em, ulubieńcem publiczności wszystkich stolic świata. Gra on rolę marnotrawnego syna, który po dłuższej włóczędce po świecie wraca na łono rodziny, wkłada się do domu bogatego, ale nieudolnego fabrykanta i doprowadza fabrykę do rozkwitu, zakochując się w swej pseudosiostrze (An-nelli). Dalsze losy, przepłatane dzwiecznymi piosenkami i nadzwyczajnym humorem, wplecionym w interesującą akcję dwugodzinnej komedji, ujrzenie niebawem na ekranie kina „Majestic”. (X)

Jutro w kinie **majestic** nowy świat 43

kochankowie 1933
annabella i préjean
uroczą nas uśmiechem i humorem, czar i sentymentu w szampańskiej komedji p. t.

„SYN MIMOWOLI”
reż. Carmine Gallone

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „General Czang”.
ADRIA: „Arjana”.
APOLLO: „Romeo i Julcia”.
ANTINEA: „Nowomodny taniec” i „Ułani ulani”.
BAJKA: „Hjeny nocy” i „Kurier syberyjski”.
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża”.

FILHARMONJA Jasna 5.
COLOSSEUM Nowy Świat 19
POCZĄTEK SEANSÓW O GODZ. 5.30.
MONUMENTALNY FILM
W CIENIU KRZYŻA
realizacji CECIL B. DE MILLE'A.
Ceny biletów w obydwu kinach jednokowe. Bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

Mata Sala: PRZYGODY TOMA SAYYERA
z Jackie Cooganem. Ceny 49 gr. i 99 gr.

COLOSSEUM MAŁE: „Przyczyny Toma Sayyera”.
CASINO: „10 proc. dla mnie”.
CAPITOL: „Kinomanjak” i „Powódz”.
CRISTAL: „Wyspa tajemnicza”.
EUROPA: „Halo Paryż! Hallo Berlin”.
FAMA: „Noce sądy”.
FORUM: „Mata Hari”.
FILHARMONJA: „W cieniu krzyża”.
HELJOS: „Sto metrów miłości”.
HOLLYWOOD: „Serca na rozdrożu”.
KOMETA: „Kawalerowie dzikiego Zachodu” i rewja.

Kino KOMETA
Chłodna 47. Początek 6, 8, 10.

Dzisiaj sensacyjny film
„Kawalerowie Dzikiego Zachodu”
W rol. gł.: Wiktor MacLagen, Edmund Lowe, Conchita Montenegro
Na scenie rewja

LOS: „Ułani, ulani...”
LUX: „Cham” i „Fircyk w zalotach”.

Poradnia Świadomego Macierzyństwa

Leszno 53
Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności. Porady przedślubne. Wtorek, czwartek, sobota—10—1, poniedziałek, środa, piątek—5—8
Porada 3 zł. 47

MAJESTIC: „Noce portowe”.

majestic nowy świat 43
początek 6, 8, 10

HELENA TWELVETREES
PHILLIPS HULMES
RICARDO CORTEZ
od 99
W barwnym romansie filmowym

NOCE PORTOWE

MASKA: „Blaski i cienie miłości”.
MIEJSKI: „Pogromcy przestworzy”.

DZWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek seansów: 6, 8 i 10
W Niedziele i Święta: 4, 6 i 10.
Dla młodzieży dozwolony.

Pogromcy Przestworzy
z udziałem WALLACE BERRY
CLARK CABLE
DOROTHY JORDAN
CONRAD NAGEL

Ceny miejsc od 45 gr do 1 zł.
W niedziele i święta kasa sprzedaje do godz. 4 pp. bilety po cenach zniżonych na powyższy film (na 1 seans).

MEWA: „Nieokielznana” i „Dwa serca”.
i „Flip, Flap za kratami”.
MIRAZ: „Krise” i rewja.
OAZA: „Odwieczna pieśń”.
PAN: „Flip i Flap, ich dole niedole”.
PALACE: „Ja w dzień, ty w nocy”.

Ki- **PALACE** CHMIELNA 9,
no Początek 6, 8, 10
superfilmu dzwiękowego produkcji ERYKA POMMERA
realizacji LUDWIKI BERGERA.
„Ja w dzień... Ty w nocy”
Wielki film wystawowy, najpiękniejsza operetka filmowa
z muzyką W. R. HEYMANN
W rol. gł. czarująca KATE HAGEN i młodzieńczy, wytworny FERNAND GRAVEY

ROXY: „Pałac na kółkach”.
SOKOŁ: „Wiktorja i jej huzar” i „W wierzbie Paryża”.

STYLOWY: „Dobroczyńca ludzkości”.
SPLENDID: „Bocznica ulica”.
TRIANON: „Blaski i cienie miłości”.

TOMBOLA: „Cudotwórca” i „Królowa Poludnia”.

TON: „Szanghaj-Express”.
UCIECHA: Ostatnie dni „Bocznica ulica”.

Tragiczna śmierć dwóch sióstr

Przy ul. Leszno 47, zamieszkiwała przez 34 lata, wdowa po nauczycielu, 73-letnia Helena Domaniewska. Staruszka utrzymywała się z lekcji muzyki i kolektury loterii państwowej. W ub. niedzielę do Domaniewskiej przyszła siostra jej, panna, 70-letnia Zofia Bagniewska (Chmielna 62). Wczoraj wieczorem kuzyn starszy Zygmunta Domaniewskiego przyszedł na ul. Leszno 47. Pomimo, że światło paliło się, na pukanie nikt nie odpowiadał. Domaniewska udała się do siostry i do tej pory nie wróciła, udała się powtórnie na ul. Leszno. Gdy i na powtórne, usilne dobijanie się nie było odpowiedzi, dozorca domu Franciszek Trojanowski drzwi wyważył. W pokoju stołowym siedziała w fotelu Bagniewska, w sypialni zaś przy łóżku na koldrze znajdowała się w pozycji kłęczącej Domaniewska. W całym lokalu było czuć silną woń gazu świetlnego. Okazało się, iż gaz ułatniał się z kuchenki, wskutek niedokręcenia kurka. Obie staruszki były w ubraniu. Przybyły lekarz z pobliskiego Pogotowia stwierdził już śmierć obu sióstr. Z przeprowadzonego przez policję dochodzenia wynika, iż wypadek nastąpił wskutek nieostrożności jednej z sióstr, która przez nieostrożność nie dokręciła kurka. Po sporządzeniu protokołu, zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Zaczadzenie

Przy ul. Mostowej 5, wskutek wczesnego zasunięcia szyby, wydzielał się tlenek węgla, którym zatruli się: 54-letni Jan Rybakiewicz i żona jego 51-letnia Bronisława. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu soli trzeźwiących oraz zastrzyków z kamfory i kokainy, doprowadził zaczadzonych do przytomności, pozostawiając na leczeniu w domu.

Z nędzy

27-letni Szymon Krano, bez zajęcia, napił się esencji octowej. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia przepłukał żołądek, usuwając groźne niebezpieczeństwo.

Na rogu ul. Leszno i Wroniej, zasłabła nagle i upadła 42-letnia Sabina Weberowa, bez zajęcia (Leszno 93). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne osłabienie i wyczerpanie z głodu. Po udzieleniu pomocy, Weberową przewieziono do schroniska dla kobiet (Leszno 93).

Pobór

Dziś 8 b. m., w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poboru dla poborowych zamieszkałych na terenie powiatów warszawskiego i grójeckiego.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali odpowiednie wezwania od władz administracyjnych.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś i codziennie komedia Bernarda Shawa „Major Barbara”. W roli głównej Stefan Jaracz. Z OPERY: Dziś opera „Lohengrin”. Jutro w operze „Rigoletto” odbędzie się występ tenora włoskiego T. Casavecchi. TEATR NARODOWY: Dziś do końca tygodnia „Most” Jerzego Szaniawskiego. Pod kierunkiem reżyserskim Karola Borowskiego odbywają się pełne próby z dramatu Dumasa ojca „Kean”. TEATR NOWY: Dziś premiera głosej sztuki Darjusza Nicodemiego „Cień” z Marią Malicką w wielkiej popisowej roli głównej oraz Ryszardem Boelkiem, Zofią Marciniowską, Wiesławem Gawlikowskim, J. Ciecierskim, W. Micińską w rolach ważniejszych.

Lód spada z dachu

Ze szczytu domu Grzybowska 48, spadł zlodowaciały śnieg i ugodził w głowę 19-letniego Arona Pokfelda (Wronia 30), furmana. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

TEATR LETNI: Dziś nowa komedia Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny”. TEATR POLSKI. Dziś świetna psychologiczna sztuka „Kobieta, która kupiła męża”. TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Pokój Nr. 17 na 3 piętrze”, sztuka węgierskiego pisarza Zillahy’ego. „BANDA” W TEATRZE MAŁYM. Dziś operetka „Piękna Galatea” z Zulą Pogorzelską w roli głównej. TEATR „MORSKIE OKO”. Ostatnie dni rewii „Dodatek nadzwyczajny”. TEATR „8 m. 30”. Dziś przepiękna operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce”. TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Karowa 18). Gra ostatnie dni komedję K. Leczyckiego „Manekin zazdrości”. TEATR REWJI „MIGNON”. Dziś rewja p. t. „Ostatni raz — żegnamy was”. TEATR REWJI „METROPOLIS”. Dziś rewja „Gwizdźmy na kryzys”. TEATR „BOMBA” (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „A może jednak przyjdzie do mnie”. CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15. W obu lwy morskie i 14 nowych atrakcji.

Dziś w Radjo

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat dla lotnictwa. 11.58 Sygnał czasu. Hejnał 12.05 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.20 Komunikat PIM-a. 13.25 Przerwa. 15.10 Komunikaty. 15.25 Przerwa. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Płyty gramofonowe: Muzyka salonowa. 16.40 „Genjusz serca” (w 75-letnie rocznicę zgonu Stanisława Jachowicza) — wygł. p. Jan Muszowski. 17.00 Muzyka Polska z płyt gramofonowych. W przerwie: około 17.25 Komunikat dla żeglugi. 17.40 „Zagadnienie kształcenia pracowników społecznych” — wygł. prof. Helena Radlińska. 17.35 Program na dzień następny. 18.00 Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości bieżące. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30 Prof. Konrad Górski wygłosi feljton literacki p. t.: „Franciszek Mauriac wybitny powieściopisarz”. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 „Jakie to było ładne” — stare piosenki i melodie w wyk. Marji Modzelewskiej i Eugenjusza Bodo. 20.50 Wiadomości sportowe. 20.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 21.00 Koncert kameralny. 22.00 „Na widnokręgu” 22.15 Muzyka lekka z płyt gramofonowych: Piosenki w wykonaniu Imperio Argentiny. 22.40 Odczyt w języku esperantom p. t.: „Gdynia”. 22.55 Komunikat meteorologiczny i policyjny. 23.00 Muzyka taneczna. — „JAKIE TO BYŁO ŁADNE”.

AUDYCJA RADJOWA.
O godz. 20.00 rozgłoszenia warszawska nadaje sympatyczną audycję p. t.: „Jakie to było ładne”. Będą to zapomniane piosenki i melodie, budzące w nas miły uśmiech na dźwięk echa minionej przeszłości.
P. Marja Modzelewska i p. Eugeniusz Bodo przypominają radiosłuchaczom tego wieczoru „Lou lila”, „Pod mostem Paryża”, „Argoise d’amour”, „Tango du reve” i wiele innych jeszcze „starszych przebojów”.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Pierwszy dzień w Innsbrucku

Wczoraj rozpoczęły się w Innsbrucku międzynarodowe zawody narciarskie. F. I. S. u — biegiem zjazdowym o różnicy poziomu 2000 m. z góry Glumgezer. Ponieważ na starcie w górach panowała burza śnieżna a u mety padał gęsty deszcz, trasa musiała zostać zmieniona. Spowodowało to wielkie trudności w związku z koniecznością przetransportowania licznych widzów. Bieg, nieobeszany zresztą przez ekipę polską, był bardzo trudny wskutek fatalnych warunków śnieżnych i spowodował około 25 nieszczęśliwych wypadków. Między innymi Angielki Mitchell i Rice złamały nogi. Zwyciężył zawodnik austriacki Hausner w czasie 18 m. 5.6 s. Po biegu zjazdowym prowadzi Austria 53 pkt., przed Niemcami 15, Węgrami 7, Francją 5, Szwajcarią 3 punkty.

Czołowy zawodnik szwedzki, znany Axel Wikström, który był drugim na Olimpiadzie zimowej w Lake Placid, złamał podczas wczorajszego treningu prawe ramię i musiał wycofać się z dalszych zawodów.

Ostatnie wyniki ze Sztokholmu

W trzecim dniu międzynarodowego meczu tenisowego między warszawską Legią a klubem A. I. K. rozegrano dwa ostatnie spotkania.

W grze pojedynczej panów Soeder-

stroem odniósł zwycięstwo nad Wittmanem 6:4, 6:4, 6:3.

W grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Tłoczyński pokonała parę szwedzką Schroeder — Thomason 2:6, 6:2, 6:1.

Ogólny stan meczu 4:4.

Ze Sztokholmu nasi tenisiści udają się do Kopenhagi, gdzie wezmą udział

Polska pierwsza na Makabiadzie

Drużynowa punktacja dotychczasowa Makabiady Zimowej przedstawia się następująco: 1) Polska 131 pkt., 2) Czechosłowacja 32 pkt., 3) Austria 14 pkt., 4) Rumunia 8 pkt.

Dwa śmiertelne wypadki w Niemczech

W przeddzień zakończenia Międzynarodowych Konkursów Hippiicznych w Berlinie wydarzył się śmiertelny wypadek podczas „skoku pocieszenia”. Pułk. Hartman spadł z konia i doznał wstrząsu mózgu. Odwieziono go do szpitala w stanie beznadziejnym.

W czasie niedzielnych zawodów samochodowych i motocyklowych monachijski motocyklista Geschwilm wyrzucony został z wirażu. Stan jego jest beznadziejny.

Porażka Szamoty w Paryżu

W Paryżu z okazji kongresu kolarskiego odbyły się wielkie międzynarodowe zawo-

dy, w których wziął także udział polski zawodnik Szamota. Szamota pokonany został w przedbiegu przez Ruchtera i Gerardina a w biegu pocieszenia przez Gerardina i Martinetiego. Finał główny wygrał Michard przed Sherensem.

Trójmecz bokserski w Warszawie

Rozegrany trójmecz bokserski między drużynami YMCA — Legia — Elektryczność zakończył się zwycięstwem drużyny wojskowych 9 pkt. przed Y. M. C. A. 5 pkt. i Elektrycznością 2 pkt.

Dla Elektryczności jedyne zwycięstwo odniósł Jastrzębski, bijąc Grażkę (YMCA).

Narciarskie mistrzostwa akademickie Polski

W Wiśle rozegrane zostały narciarskie akademickie mistrzostwa Polski, których wyniki były następujące:

Bieg 15 km. — 1) Wojno (AZS Gdańsk) 1:06:08.

Bieg 15 km. do kombinacji — 1) Lankosz 1:08:06.

Bieg pań 6 km. — 1) Pollachówna (AZS. Cieszyn) 41:01.

Kombinacja: Skoki — 1) Lankosz 45:51 42.5.

Mistrzem akademickim w kombinacji został Lankosz nota 465.9.

W skokach otwartych 1) Lankosz 222.3, skoki 50 i 48 mtr.

CYRK STANIEWSKICH

Dziś i codziennie po 2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8.15 wiecz.

W obu — powtórzenie programu premiery.

FOKI WALENDO.

Tajemniczy człowiek **KANISZKO!**

Nasze popularne ceny: o 4.30 pp. od 49 gr. do 2 zł. o 8.15 wiecz. od 1 zł. do 4 zł.

UWAGA! Dziś o 4.30 dzieci placą 50 gr.

Zuwaga na niewielką ilość prac zgłoszonych na

konkurs na plakat propagandowy

Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

sąd konkursowy, zebrany dnia 26 I.33, w składzie: St. Bruckalski, S. Svrkus, T. Toeplitz, St. Tolwiński, A. Zdanowski i J. Zakowski — postanowił odrzucić termin składania prac do dn. 1 marca b.r. nieodwołalnie, zachowując bez zmian warunki a mianowicie:

I NAGRODA — ZŁ. 200. —
II NAGRODA — ZŁ. 100. —

Zakupienie dwóch następnych w kolejności zakwalifikowania prac po zł. 50. — Projekty należy składać w biurze Spółdzielni: Krasińskiego 16, na Żoliborzu, tel. 11-12-18.

Wszelkie wyjaśnienia co do konkursu i hasła plakatu otrzyma można w biurze W.S.M. w g. 9—11, oraz w administracji „Robotnika”.

Dr. STEFAN KRAMSZTYK.

Zycie i dzieło Alfreda Grotjahna, lekarza—socjalisty

(Ciąg dalszy).

Książka ta, przetłumaczona w r. 1930 na polski przez T. Janiszewskiego, miała za cel zastąpienie przestarzałego tym czasem już dzieła z r. 1914 o spadku i regulacji urodzeń. W monografii tej stara się Grotjahn uwzględnić nowy materiał cyfrowy i osiągnięcia w tym czasie wyniki na polu badań nad dziedzicznością. Dotychczas cała nauka o ilościowej stronie rozrodczej, problem ludnościowy, obracał się li tylko dookoła teorii Malthusa, podobnie jak zagadnienia zwyrodnienia ograniczało się do teorii Derwina. Grotjahn poszedł tu inną drogą, obrał metodę indukcyjnego społeczno - higienicznego rozważania; mianowicie zbierał on poszczególne fakty z rozmaitych dziedzin nauk przyrodniczych i humanistycznych i próbował wysnuć z nich odpowiedź na pytanie, jak powinniśmy kierować świadomie i planowo higieną rozrodczości, aby móc utrzymać ludność pod względem ilościowym i jakościowym przynajmniej na jednakowym poziomie, a nawet, gdzie to możliwe, osiągnąć poprawę. Grotjahn twierdził, że problem fizycznego i duchowego zwyrodnienia oraz dążenie do usunięcia jego drogą planowej hodowli — były dotychczas traktowane zbyt indywidualnie. Wskutek

tego mogły prądy eugeniczne spotykać się z zarzutami, że muszą one zawsze pozostawać bezplanowymi i niejasnymi, gdyż dla człowieka, w odróżnieniu od zwierzęcia i rośliny, nie daje się ustanowić żaden właściwy cel dla racjonalnego chowu. Otóż punktem wyjścia Grotjahna było przekonanie, że celem powinien być tu nie pojedynczy człowiek, czy kilka poszczególnych rodzin, lecz masa indywidualów, związana ze sobą pochodzeniem, czyli dawa grupa ludności. Jednym słowem, wnioskując Grotjahn, celem wszystkich usiłowań w zakresie chowu ludzkiego powinno być osiągnięcie typu ludnościowego, który przystosowany do danych warunków żywnościowych i kulturalnych, mógłby wykazywać od pokolenia do pokolenia zmniejszającą się liczbę dziedzicznie obciążonych. W ten sposób sprawa zwyrodnienia zostaje przeniesiona poza granice nauki o dziedziczności i przez pociągnięcie demografii i polityki ludnościowej dostaje się w zakres rozważań socjologicznych, społeczno - higienicznych.

Na tej to drodze otwierają się, zdaniem Grotjahna, pomyślnie widoki dla celowego wpływania na rozrodczość. Właściwości dziedziczne poszczególne-

go osobnika są wprawdzie niezmiennie i usunięte z pod naszego wpływu, ale właściwości dziedziczne ogółu ludności mogą się w ciągu krótkich względnie okresów czasu wybitnie zmienić na lepsze lub gorsze, a to dzięki rozmaitej rozrodczości osobników. Ta różnorodność rozrodczości poszczególnych części składowych ludności jest jednak zależna od czynników społecznych, które są niestałe i dostępne dla naszych wpływów. Tego rodzaju rozumowanie prowadzi do włączenia eugeniki do zakresu zagadnień higieny społecznej.

Sprawy związane ze spadkiem urodzeń zajmowały Grotjahna do ostatnich chwil życia. Echo tego znajdujemy nawet na ostatnich stronach pamiętnika, pisanych nakrótka przed nieoczekiwanym skłonem autora. Uważał on, że ograniczanie urodzeń, stosowane w niewielkim miejscu i fałszywych rozmiarach stanowi wielkie niebezpieczeństwo nie tylko dla narodu niemieckiego, lecz dla wszystkich narodów o zachodnio-europejskiej cywilizacji; uległyby one bowiem niebezpieczeństwu zalewu przez ludy bliższego i dalekiego wschodu. Grotjahn przypuszczał, że w ten sposób upadek cywilizacji zachodniej może stać się faktem istotnym. Objaw ten można opanować, jak twierdzi on, li tylko na drodze regulacji urodzeń, która pomimo powszechną znajomość środków prewencyjnych może zapewnić dostateczną ilość tegiego potomstwa. „Na bezspornie groźne niebezpieczeństwo racjonalizacji rozrodczości — pisał Grotjahn — istnieje tylko jeden środek: jesz-

cze silniejsza racjonalizacja! Racjonalizacja całkowita, a nie połowiczna”. Jeszcze w ostatnim roku swego życia w nader licznych odczytach i artykułach propaguje on idee, której rozpowszechnianie uważał za jedno z najważniejszych zadań całej swej działalności: poprzez spadek urodzeń ku ich regulacji pod względem ilościowym i jakościowym!

W ciągu całej wojny europejskiej Grotjahn pozostaje wierny swemu zasadniczemu światopoglądowi politycznemu, od początku nie wierzy w zwycięstwo Niemiec; oburzają go wszelkie przejawy barbarzyństwa wojennego, czy to bombardowanie z aeroplanów Londynu, czy wojna podwodna. W tym czasie porzuca on ostatecznie praktykę lekarską i, obejmując z dn. 1 września 1915 r. nowoutworzony urząd kierownika Wydziału Higieny Społecznej w Urzędzie Zdrowia miasta Berlina, poświęca się już całkowicie swej ulubionej twórczości i działalności. Jak w pierwszej części swych pamiętników daje Grotjahn obraz lekarskiego świata Berlina, tak w swych notatkach z okresu wojny i rewolucji kreśli sylwetki wybitnych polityków i publicystów, z którymi jako czynny członek niemieckiej partii socjalistycznej miał możność się stykać. Przewijają się więc przed oczami czytelnika tacy ludzie jak Rathenau i Theodor Wolff, Südekun i Scheidemann, Schmöller i Preuss. W wyniku wojny nie uważał Grotjahn za ostateczne dla Niemiec niebezpieczeństwo. W uwagach i refleksjach, jakie z tego powodu

umięścił w swych pamiętnikach, odbił się również w sposób wysoce charakterystyczny cały jego oryginalny światopogląd, eugenisty i reformatora ludzkości. „Nie skarżmy się — woła — że wojna światowa przekreśliła próbę Niemiec stworzenia imperjalizmu zamorskiego, jak nazawsze zniszczyła imperjalizm Habsburgów”. Okres wielkich twórczych państwowych już i bez tego przeminał. Wobec osłabionej przez spadek urodzeń podstawy ludnościowej zarówno Anglia, jak Francja zmuszone będą prędzej czy później do zrezygnowania ze swych ogromnych posiadłości kolonialnych; dobrze więc się stało, że Niemcy wczas zostały od tego powstrzymane. Grotjahn uważa, że historyczne przeznaczenie Niemców leży w dążeniu do intensywności kultury, a nie do jej ekstensywności. W przeciwieństwie do Anglosasów, których misją jest ekspansja i rozwój w rozciągłość: horyzontalnej przy użyciu środków kapitalizmu, handlu, maszyny parowej i żeglugi, zadaniem historycznym Niemców jest intensywność kultury i pogłębianie jej w kierunku prostopadłym, odpowiadającym strukturze narodu niemieckiego, która będzie związana nieodłącznie z postępującą socjalizacją. Dla Grotjahna zasługą wojny światowej było to, że usunęła ona ze sceny absolutyzmy europejskiej; przedewszystkiem „najniebezpieczniejszy dla politycznego rozwoju Europy absolutyzm pruski”.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Wrecka 7.